

RUCH PEDAGOGICZNY

CZASOPISMO

POŚWIĘCONE SPRAWOM WYCHOWANIA I NAUCZANIA

ORGAN SEKCJI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI
ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ.

ADRES REDAKCJI:

KRAKÓW, DZ. XII., ULICA LELEWELA 6.

ADRES ADMINISTRACJI:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 29, LINJA C-D

Kościuszkowski jako szermierz oświaty.

Tadeusz Kościuszkowski, czczony powszechnie jako wielki wódz w walkach o niepodległość, jako wódz, który dążył do zniesienia poddaństwa włościan i podniesienia dobrobytu ludu, jest zarazem szermierzem powszechnego nauczania i oświaty ludowej. W ciężkich czasach Rzeczypospolitej podniósł hasło wolności i oświaty. Na enuncjację Kościuszkowską w przedmiocie oświaty ludowej napotykaemy w roku 1791. W tym czasie pisze on do Michała Zaleskiego, wojskiego W. Ks. Litewskiego: „Wierz mnie, że zawsze jednakowo myślę, zawsze oddycham duchem wolnego obywatela republikanta i gdy rząd nasz zrówna się z rządem angielskim, dopiero dzwonić zacznę na baczność każdemu współobywatelowi. Niech powszechna tylko będzie edukacja. Od nas samych zależy poprawa rządu, od obyczajów naszych“¹⁾.

Poprawę Rzeczypospolitej usiłowała przeprowadzić konstytucja 3-go maja 1791 r., która stawiała Polskę w szeregu najoświecenijszych państw Europy. Dzieło to zostało zniszczone przez siły państw ościennych Rosji i Prus. Daremne były walki wojska polskiego pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego, pod którego komendą walczył jako generał Tadeusz Kościuszkowski. Kościuszkowski wstąpił się w bitwie pod Dubienką 1792 r.; w następnych latach starał się o pomoc Rzeczypospolitej francuskiej dla powstańców²⁾.

W r. 1794 wyniesiony przez naród na „Naczelnika“, organizował powstanie dla wywalczenia niepodległości. Natura jego łagodna nasuwała mu już wtedy myśli i tęsknoty unoszące go daleko poza pola bitew. Charakterystyczne są słowa Kościuszkowskiego na początku insurekcji, gdy marzy, by na wzór greckiego boha-

¹⁾ Kościuszkowski: Listy, Odezwy, Wspomnienia zebrał Henryk Mościcki, Warszawa, 1917 p. 27.

²⁾ Askenazy: Napoleon a Polska I. 54-60. Rok 1918.

tera Tymoleona — jego ideału z lat młodzieńczych — „pokonawszy wrogów rozryte mury miast i bożnice ponarządzał, obywatelskie prawa i swobodę poprzywracał, po arcycyrogiej wojnie spokojność wprowadził, skoro tylko mógł wyzwał się władzy, a resztę życia prywatem przepędził“¹⁾).

Marzenia jego nie spełniły się, wróg nie został przezeń pokonany. Bohaterskie walki — najświetniejsza pod Raclawicami — zakończyły się bitwą pod Maciejowicami, w której Kościuszko ranny dostał się do niewoli. Uwolniony z więzienia petersburskiego udał się w 1797 roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki, za których wolność walczył już w latach uprzednich, rozpoczynając wielki poczet bojowników, którzy na obcych ziemiach walczyli z wiarą w odrodzenie Ojczyzny.

Charakterystycznym jest dla Kościuszki, że w testamencie, sporządzonym w Ameryce, przekazał znaczną część swego majątku „na wykup murzynów“, na obdarzenie ich wolnością i udzielenie im nauki rzemiosł²⁾. Z funduszów Kościuszki założoną została w Newark szkoła dla dzieci murzyńskich, zwana „*Kościuszko school*“.

Gdy doszła go wieść o tworzeniu się i walkach legionów polskich we Włoszech, postanowił wrócić do Europy i pracować dla swego narodu. W czerwcu 1798 roku przybył Kościuszko do Francji, jako honorowy jej obywatel i przedstawiciel Polski, uroczystie przyjmowany przez rząd republikański w Paryżu, jednocześnie witany — jako twórca duchowy legionów, w odezwie wydanej przez Korpus polski w Rzymie — pozostający pod wodzą Dąbrowskiego. Po wejściu w kontakt z legionami nawiązał Kościuszko do swej ideowej propagandy oświatowej, stając się jednym z pierwszych szermierzy oświaty wśród wojska polskiego.

Kościuszko był moralnym wodzem legionów. Za jego radą wzmagala się, szerzona już za inicjatywą Dąbrowskiego, praca oświatowa wśród legionów. Oficerowie uczyli w wolnych chwilach żołnierzy matematyki i języków; generałowie — idąc za pomysłem Rymkiewicza — kazali czytać żołnierzom obok dziennych rozkazów „*dekadę legionową*“, pismo zawierające ważniejsze wiadomości i wyjątki tłumaczone z cenniejszych dzieł³⁾. Za radą Kościuszki zabrano się gorliwie przedewszystkiem do nauczania analfabetów.

Mnożyły się szkoły żołnierza, a Kościuszko wpływał i na program nauki. W sierpniu 1798 r. pisał do Wybickiego z Paryża... „Pozwól, bym Cię prosił, abys dla ugruntowania w żołnierzach zapału obywatelskiego i cnoty zatrudnić się chciał wpa-

¹⁾ Cyt. *Skalkowski*: Kościuszko w świetle nowszych badań. Poznań, 1924 (p. 9).

²⁾ List do Jeffersona z 5 maja 1798 r. *Korzon*: Kościuszko, str. 494.

³⁾ *Askenazy*: Napoleon a Polska, tom I. str. 60 i III. str. 34.

⁴⁾ *Cyprjan Godebski*: Wiersz do legjów polskich. Warszawa 1805. (Teksty źródłowe do nauki hist., zeszyt 47), oraz Pamiętnik oblężenia Mantui 5/IV. 1797, wyd. *Ksawery Godebski* 1864, zob. Przedmowa wydawcy.

janiem w umyśle zdań moralnych i ożywiał nadzieją widzenia jeszcze Polski niepodległej i prawdziwie wolnej Rzeczypospolitej. Znasz ile pieśni entuzjazmu wpajają w dusze ludzkie, co dyszą za wolnością, chciej to pomiędzy współziomkami pomnażać. Potrzebaby także katechizm republikański ułożyć dla nich“.

Nastrój republikański legionów znalazł też wyraz w konkursie literackim, ogłoszonym przy rozkazie dziennym na *katechizm republikański* — zalecany przez Kościuszkę — którego nagrodę stanowiła „pięcioletnia pod wierzch kłacz szpakowata polska“¹⁾. Z czcią słuchali legjoniści rad Kościuszki, który do karności, jedności i zgody nawoływał. Do niego zwracali się też członkowie *Towarzystwa Republikanów Polskich* założonego w Warszawie we wrześniu 1796 r. z prośbą o rady i wskazówki²⁾.

Kościuszko nie odmawiał swych rad; szły one w kierunku wzmocnienia organizacji, przygotowania siły zbrojnej, uświadczenia obywatelskiego i szerzenia oświaty w społeczeństwie. Emisarjusz Towarzystwa Republikanów w Paryżu, Orłowski, po dawał w liście z 10 lipca 1799 r. do Gedroycia, jednego z twórców organizacji spiskowych na Litwie i na Wołyniu. następujące zlecenia Kościuszki: „Tadeusz chciałby, aby ten co może, przynajmniej czterech nauczył czytać młodych wieśniaków, w których obyczaje postrzeże skłonne do przyjęcia dobrego. Właścicielowi dóbr jest najłatwiej w domu dopełnić to. Podpisy każdego wchodzącego radzi (Tadeusz) zachować z dodaniem, że się wiecznej w przypadku uchylenia podaje niestawie podpisujący. Na (naczelnika) jest życzenie, aby wcześniej do cywilności i militarności przyspasabiać osoby, któreby w czasie do użycia już były gotowe. Cywilnym zalecić nieustanne pracowanie w doskonaleniu się do komisij porządkowych, sądownictwa, administracji skarbowej, policji, ekonomji, edukacji, poznania rzemiosł, handlu, robienia kanałów i t. d. Wojskowym zalecić odczytywanie regulaminów, dzieł taktyki, przysposobienie się do manewrów, robienie bronią. Oto są obowiązki i cele, które obywatel znać doskonale powinien. Nie zbywa w kraju na książkach i przepisach potrzebnych...“

„Najwięcej w obywatelach miejskich i wiejskich zaszczepiać i rozszerzać naukę do wyżej wspomnianych celów, aby w nich miała Ojczyzna obrońców i urzędników. Ile możności trzeba, by po wsiach rozsádzać zdolne do oświecenia osoby, dla takich najsprawiedliwszy będzie szacunek³⁾“. Tak pisał Kościuszko w 1799 r.

Podczas pobytu w Paryżu w roku 1802 poznał Kościuszko wielkiego pedagoga szwajcarskiego, Pestalozziego. — Pestalozzi przybył naówczas do Paryża z delegacją szwajcarską, by przedstawić rządowi francuskiemu memoriał, zmierzający do uzyskania demokratycznej konstytucji dla Szwajcarii. O wrażeniu, jakie Ko-

1) *Askenazy*: Napoleon a Polska, tom III. str. 48 i 403.

2) Tamże str. 131 i 417.

3) *Handelsmann*: Rozwój narodowości nowoczesnej str. 156—7.

ściuszko na Pestalozzim wywarł, pisał Pestalozzi do Niederera, jednego z nauczycieli swego zakładu: „Znajomość z Kościuszką przejęła mnie“. Złączyły tych dwóch mężów wspólne dążenia dźwignięcia z niedoli mas ludowych i szerzenia wśród nich oświaty.

Po kilkunastu latach nadarzyła się dopiero sposobność podniesienia znowu tych hasel u czynników miarodajnych. W roku 1814, kiedy po pokonaniu Napoleona rozpoczął obrady, Kongres wiedeński, rozstrzygający losy Europy, pisał Kościuszko memorjały, w których domagał się utworzenia państwa polskiego w dawnych granicach do Dźwiny i Dniepru, z konstytucją zbliżoną do angielskiej, „żądał stworzenia szkół na koszt rządu do nauczania włościan“, których niewola miała być zniesiona¹⁾.

W memorjale Kościuszki z 1814 r. o poprawie losu włościan czytamy: „Jest także rzeczą konieczną wprzód dostatecznie lud oświecić w przedmiocie, o którym tu mowa; ku temu mają być osobne parafjalne szkółki tak urządzone, by się zatrudniały jedynie przygotowaniem opinji ludu i kształceniem nawet przez nieco praktyki tych, którzy w nowym planie kolonistami stać się mają. Skierować wychowanie i oświecenie publiczne w szkołach tak, iżby terazniejsza młodzież nabrała głębokiego przekonania o niezbędnej konieczności i istotnych korzyściach takowej reformy²⁾“.

Układał Kościuszko te noty w nadziei, że Polska odbudowana zostanie w dawnych granicach, lecz przyszło bolesne rozczarowanie. Stworzono „Królestwo Kongresowe“ tylko z drobnej części dawnych ziem Polski. Wyrazem tego ciężkiego zawodu są gorzkie a prorocze słowa Kościuszki: „Przedali nas jak bydło drugim potencjom. Przyjdzie czas, że te same mocarstwa, jak są w wielkiej przyjaźni teraz, rozdzieli ich interes potem“³⁾. Kościuszko udał się do Szwajcarii, gdzie w miasteczku Solurze spędził ostatnie lata.

Nieodłączną była mu myśl o Polsce. Jako najważniejsze zadanie obywateli Królestwa Polskiego określa stworzenie szkolnictwa powszechnego i zawodowego. W grudniu 1815 r. pisał do księcia Czartoryskiego: „Oświadcz, że każdy właściciel ma w swoim majątku założyć szkołę dla włościan, w stosunku do wartości ogólnej, t. j. jeśli majątek wart 100.000 fr., to da rocznie 300 lub 400 fr. dla nauczyciela. Dodajmy do tego... warunek, żeby wszystkie zapisy, umowy o kupna nieruchomości i wszelkie darowizny, zarówno już istniejące, jak i przyszłe obowiązkowo przewidywały pewną na ten cel kwotę. Suma będzie wystarczająca, jak mniemam, będzie można jej użyć odrazu bez straty czasu. Rząd również założy w każdym miasteczku szkołę dla

¹⁾ *Siemieński L.*: Listy Kościuszki str. 227.

²⁾ *Paszkowski*: Dzieje Kościuszki, str. 289.

³⁾ List Kościuszki do Sierakowskiego z 26/XII. 1815 r. *Zahorski*: Listy nieznane Tadeusza Kościuszki 1814—17. Rocznik Towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie 1910.

mieszczan i wieśniaków z nauczaniem rzemiosł mechanicznych pierwszej potrzeby, jak n. p. stolarstwa, ciesielstwa, kowalstwa, ślusarstwa, tokarstwa i t. d¹⁾.

Kościuszko wyprzedzając swój czas, podniósł już wtedy, jako jeden z pierwszych, nie tylko myśl założenia w całym kraju szkół powszechnych i zawodowych, lecz również myśl odpowiedniego kształcenia dziewcząt wówczas bardzo zaniedbanego. Kobiety mają współdziałać w pracy oświatowej, w szczególności zająć się wychowaniem dziewcząt. Oto słowa Kościuszki: „Pięć piękna również będzie wezwana do wzięcia udziału w tej zaszczytnej usłudze narodowej, a najzamożniejsze pozakładają w dobrach swych szkoły dla dziewcząt, gdzie również będą one uczone przędzenia, tkactwa, ogrodnictwa, a przede wszystkim starania koło własnego domu, gościnnego a uprzejmego podejmowania będących w potrzebie. Mniej zamożni to samo za pomocą składek uczynią¹⁾).

Za pobytu w Szwajcarii zacieśnił się stosunek Kościuszki do wielkiego pedagoga, Jana Henryka Pestalozziego. Przekonanie Kościuszki o potężnym znaczeniu szerzenia oświaty wśród mas ludowych przepełniało jego duszę, wiążąc go tem ściślej z wielkim twórcą i propagatorem nowych idei pedagogicznych.

Do wielkiego nauczyciela ludzkości zwracał się bohater walk powstańczych z prośbą o wskazówki, jak nowe pokolenie wychowywać. Wyrazem ich zbliżenia był też list Pestalozziego do Kościuszki z 6 lutego 1816 r., w którym Pestalozzi, udzielając Kościuszce wyjaśnień w przedmiocie zapoznania z jego zasadami, zaczyna od słów: „Jaśnie Wielmożny Panie! Już bardzo dawno nie spotkało mnie nic tak miłego i nie czułem się tak szczęśliwy, jak w chwili, kiedy otrzymałem list, który Wasza Eksceleńcja raczyła mi przesłać“. Następnie czytamy: „Kilka godzin, któreby Wasza Eksceleńcja raczyła poświęcić zbadaniu metody w samym Instytucie, dałyby więcej światła, aniżeli mogą to uczynić wszystkie książki, napisane na ten temat. Odwiedziny Pańskie byłyby dla mnie więcej, niż jakiegokolwiek źródłem wzruszenia i zaszczytem. Jeżeli jest możliwem, proszę Waszą Eksceleńcję przybyć do Yverdonu, w przeciwnym razie raczy Pan zlecić memu przyjacielowi, Zeltnerowi, lub innej osobie, do której sądu ma Pan pełne zaufanie, by zwiedziła nasz Instytut, zbadała metodę i zdała dokładnie sprawę Waszej Eksceleńcji. W każdym razie w najbliższą wiosnę, jadąc przez Solurę w drodze do Argowji, będę się czuł szczęśliwy, iż mogę uścisnąć jeszcze raz w mem życiu Pana i porozmawiać na ten temat z pełnem uczuciem i zapałem, którym natchnie mnie Pańska obecność“²⁾).

W kwietniu 1816 r. odwiedził Pestalozzi Kościuszkę w So-

¹⁾ *Mościoki*: Kościuszko... str. 129 i nast.

²⁾ *Schweizerische pedagogische Zeitschrift* IX. 1928. Dr Anna Bross: Pestalozzi und der polnische Freiheitsheld Kościuszko, oraz *Miesięcznik pedagogiczny* XI. 1927.

³⁾ *Kierski*: Pestalozzi III. tom str. 129.

lurze, a w następnym miesiącu zwiedził Kościuszko zakład Pestalozziego w Yverdon. Wedle relacyj współczesnych odniósł się Kościuszko z najwyższym zainteresowaniem do wszystkiego co ujrzał w zakładzie również i do nauczania. Sam egzaminował kilku uczniów, omawiał wszystko wszechstronnie z Pestalozzim i nauczycielami, był obecny na gimnastycznych i wojskowych ćwiczeniach i na pożegnanie powiedział do Pestalozziego, że jego największym życzeniem byłoby, aby w swej Ojczyźnie ujrzał z czasem zakład, któryby przypominał zakład w Yverdon¹⁾.

Kościuszko pragnął oddziaływać na rozwój oświaty w Polsce w duchu Pestalozziego. Rady, oraz dzieła pedagogiczne Pestalozziego przesyłał Kościuszko swemu przyjacielowi, Józefowi Sierakowskiemu, który był członkiem komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia Królestwa Polskiego. Za jego pośrednictwem starał się wpłynąć na reformę szkolnictwa w duchu Pestalozziego, który już naówczas w Królestwie Polskiem miał zwolenników.

Istotnie w roku 1817 wydała Komisja Oświecenia Instrukcję dla nauczycieli szkół początkowych „opartą na Piramowiczu, Wolskim i Pestalozzim²⁾”. Kościuszko domagał się też wysłania na koszt rządu kilku nauczycieli do Instytutu Pestalozziego dla dokładnego zapoznania się z nową metodą wychowania. Upominał Sierakowskiego, by wpłynął na rząd, a szczególnie zjednał ministra spraw wewnętrznych, Mostowskiego, dla pracy nad reformą wychowania.

Oznaką poddania się temu wpływowi było stworzenie rządowej szkoły rolniczej w Marymoncie w r. 1820 według zasad Pestalozziego i na wzór szwajcarskich instytutów Fellenberga³⁾. — Z zakładem tym złączona była szkoła elementarna dla biednej dziatwy wiejskiej.

Otwarcia tego zakładu nie doczekał się Kościuszko. Umarł zdala od kraju w Solurze dnia 15 października 1817 roku. Kilka miesięcy przed śmiercią sporządził Kościuszko testament, w którym zniósł poddaństwo i uwłaszczył włościan w majątku swym Siechnowiczach, zwalniając ich od wszelkich powinności, jeden tylko na nich nałożył obowiązek, by starali się o zakładanie szkół i szerzenie oświaty.

Czytamy w testamencie Kościuszki z dnia 2 kwietnia 1817 roku: „Czując głęboko, że poddaństwo przeciwne jest prawu natury i pomyślności narodów, oświadczam niniejszem, iż znoszę je zupełnie i na wieczne czasy w majątku moim Siechnowicze, w województwie Brzesko-Litewskiem położonem, tak w imieniu własnem, jak i przyszłych jego posiadaczy. Uznaję więc mieszkańców wsi, do majątku tego należącej, za wolnych obywateli

¹⁾ *Kot*: Historia wychowania, str. 546.

²⁾ *Dr Wanda Bobkowska*: Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowem w początku XIX. w. Kraków, 1928 r., przedstawia wyczerpująco drogi, któremi wpływ Pestalozziego i Fellenberga dochodził do Polski.

i nieograniczonych niczem właścicieli posiadanych gruntów. Uwalniam ich od wszelkich bez wyjątku danin, pańszczyzny i powinności osobistych, do których dotąd względem właścicieli majątku tego byli obowiązani. Wzywam ich tylko, aby dla dobra własnego i kraju starali się o zakładanie szkół i szerzenie oświaty“.

Do ostatniej chwili chlubnego życia zajmował się Kościuszko sprawą ludu, głosząc szerzenie oświaty, jako środek do dźwignięcia narodu na wysoki poziom kultury materialnej i duchowej.

Dr Anna Brossowa.

Psychologia klasy, jako grupy społecznej.

1. Pojęcie klasy, jako grupy społecznej.

Rozwój ucznia, jako indywidualności i osobowości odbywa się w znacznej mierze na podłożu i pod wpływem życia zbiorowego, jakie tworzy mniejsza lub większa grupa uczniowska, zorganizowana w formie klasy, czyli oddziału, istniejącego w ramach danej szkoły. Uczeń, podobnie jak każda inna jednostka ludzka jest wytworem życia społecznego, jest organiczną częścią grupy społecznej, w tym wypadku klasy szkolnej. Ujmujemy go też jako członka klasy, a nie abstrakcyjnie w wyodrębnieniu od grupy. Poziom intelektualny i moralny ucznia, jego zachowanie się, wydajność jego pracy i postępy w nauce ujmujemy w związku z funkcjami psychicznymi całej grupy. Oceniając pracę dziecka w szkole, porównujemy ją z wynikami pracy jednostek, należących do tej samej, co ono, klasy.

Nauczyciel wychowuje i uczy równocześnie większą liczbę uczniów, skupionych w jednej klasie. Stąd też konieczne jest głębsze wniknięcie w psychologję klasy, jako grupy społecznej. Grupą społeczną nazywa *Fl. Znaniecki* każde zrzeszenie ludzi, które w świadomości tych samych ludzi stanowi pewnego rodzaju odrębną całość. Taką grupą jest też klasa szkolna, t. j. zespół uczniów i nauczycieli, mających w określonym czasie osiągnąć mniejwięcej podobne cele, wynikające z wychowania, nauczania, uczenia się i kształcenia. Chcąc poznać psychologję klasy szkolnej, musimy sobie uświadomić czynniki tworzące tego rodzaju grupę społeczną, wglądnać musimy w jej strukturę i jej funkcje, rozważyć wpływy, jakie działają na życie w klasie i objawy tego życia, wreszcie zdać sobie musimy sprawę z warunków rozwoju grupy uczniowskiej w ramach klasy i całej szkoły. Jak widzimy, wyłaniają się tu liczne zagadnienia natury, zarówno psychopedagogicznej, jak i socjologicznej. Zastanowimy się najpierw nad początkiem tworzenia się grupy uczniowskiej, złożonej z dzieci I-go oddziału szkoły powszechnej, tudzież nad działającymi tu czynnikami psychologicznymi.

W naturze dzieci 6—7-letnich, wstępujących do szkoły, tkwią tendencje do zrzeszania się, które się ujawniły już w ich życiu przedszkolnym. Tendencje te płyną z prastarego instynktu stadnego, właściwego i dzieciom i dorosłym, zarówno jednostkom stojącym na niskim, jak i na wysokim poziomie kultury. Instynkt stadny ma, jak wykazuje *Mc Dougall*, z pośród instynktów ludzkich największe znaczenie socjalne, ze względu na swą doniosłą rolę, jaką odegrał w kształtowaniu się form społecznych. Do wzmocnienia tego instynktu przyczynia się przyzwyczajenie, które rozwija się wskutek tego, że jednostka przez czas dłuższy tkwi w pewnej społeczności, wzrasta wśród niej i działa na wzór otoczenia. W instynkcie stadnym tkwi też przyjemność, jakiej doznają dzieci i dorośli, gdy się gromadzą na ulicach i placach, na boiskach, w parku, w teatrze i t. d. Świadomość przebywania w gromadzie działa pobudzająco na życie jednostki i zaspokaja jej instynkt społeczny.

Dzieci w wieku przedszkolnym gromadzą się samorzutnie w jednym miejscu głównie w tym celu, aby się bawić, aby zaspokoić nietylko instynkt stadny, ale też i popyt do zabawy. Dziecko pragnie i szuka rówieśników, jako towarzyszy zabawy, i w ten sposób staje się członkiem pewnej grupy. Jednakże takie gromadki bawiących się dzieci, nie mając charakteru trwalszego istnienia, nie są jeszcze właściwą formą życia społecznego. Grupa taka trwa zazwyczaj krótko, przemija za każdym razem z chwilą, gdy dzieci rozstają się po zabawie. Jeszcze i w początkach okresu szkolnego życie społeczne zachowuje tę pierwotną postać. Dopiero po 7-ym roku życia tendencje do zrzeszania się przybierają formy trwalsze, jak to stwierdził psycholog belgijski, *M. J. Varendonck*, który badał instynkt społeczny i objawy życia społecznego dzieci. Poza szkołą tworzą się samorzutnie gromadki dzieci 9—10 letnich, o charakterze jak gdyby klanów pierwotnych, z przywódcami na czele, którzy godność tą piastują zazwyczaj nie z wyboru, ale poprostu sami się wysuwają, dzięki pewnym specjalnym zaletom, na które później zwrócimy uwagę.

Podobnie i *Fl. Znaniecki* przyłącza w swej *Socjologii Wychowania* charakterystykę grupy dzieci, jako typu grupy pierwotnej *par excellence* w tym znaczeniu, że jako grupa jest ona bezpośrednim objawem przyrodzonych dążeń tworzących ją osobników, że stanowi dla każdego z nich środowisko pierwotne, w którym przyczyniają się do czynnego społecznego współżycia, wreszcie, że podobną jest do tych genetycznie pierwotnych, dziejowo najwcześniejszych grup — hord, z których rozwinęły się wszelkie późniejsze i bardziej złożone społeczeństwa. W każdym pokoleniu na nowo odradza się spontanicznie ten typ, stanowiący (obok małej rodziny) wiecznie bijące prądy życia społecznego ludzkości. Naturalnie ten charakter posiadają w pełni tylko grupy, tworzone przez dzieci bez kierownictwa starszych.

2. Początki klasy szkolnej.

Odmienną formę i treść, odmienny charakter i inne cele, aniżeli „grupy pierwotne“ dzieci, tworzące się samorzutnie, posiada grupa, jaką jest klasa szkolna, zorganizowana pod kierunkiem osób starszych i doświadczonych, specjalnie do tego celu przygotowanych. Zagadnieniem tem zajmuje się *B. Nawroczyński* w swej książce „Uczeń i klasa“, oraz psycholog niemiecki *A. Kruckenberg*, który poświęcił osobną monografię psychologii klasy szkolnej (*Die Schulklasse*).

Wyobraźmy sobie chwilę, kiedy jesteśmy wśród gromadki, złożonej z 6—7-letnich malców, którzy po raz pierwszy w liczbie około 30 do 40 znaleźli się w jednym miejscu, w sali szkolnej. Jest to moment, w którym nowi uczniowie i nowy nauczyciel rozpoczynają pewien okres życia i odtąd wspólnie dążyć będą do pewnych określonych celów. Jest to początek tworzenia się nowej grupy społecznej, która zrazu przedstawia się jako luźne zbiorowisko (agregat) jednostek, niezłączonych ze sobą silniejszą więzią duchową. Dopiero czczazem uświadomią sobie fakt, że stanowią odrębną całość. Poczyna się stopniowo rozwijać świadomość zbiorowa. Zanim się jednak ten proces psychiczny dokona, dzieci czują się przez pewien czas nieswojo w nowym otoczeniu i niektóre z nich dają temu wyraz płaczem, chęcią ucieczki do domu i t. p. Dotychczasowe przyzwyczajenie do przebywania w środowisku rodzinnem i w otoczeniu sąsiedzkim działa — o ile dziecko nie było w przedszkolu — jako silnie zakorzeniony instynkt. Musi się więc rozpocząć praca nad wytworzeniem nowych przyzwyczajeń w związku z nowym środowiskiem szkolnem, nad wytworzeniem pewnych wspólnych myśli i dążeń, właściwych wszystkim członkom grupy. Jest to praca niełatwa wobec ogromnej różnorodności cech, jaką wykazują nowi członkowie grupy.

Dzieci, przychodzące do szkoły powszechnej, różnią się często pochodzeniem, żyją w domu w różnych warunkach socjalnych; są wśród nich jednostki ze sfer kulturalnych i inteligentnych, lub z warstw niekulturalnych, z domów biednych lub zamożnych. Zachodzą też nieraz różnice wyznaniowe i narodowościowe. — Wpływy stąd wynikające nie przestają działać i w szkole, i należy się z nimi liczyć w pracy około organizowania grupy społecznej. Dzieci te różnią się pod względem rozwoju fizycznego i duchowego. Mamy w gromadce tej dzieci dobrze rozwinięte, silnie zbudowane, zdrowe i rumiane, a obok nich dzieci nikłej budowy i wątłego zdrowia. Stąd płyną różnice usposobienia i charakteru. Są wśród nich jednostki, odznaczające się stosunkowo bogatym zasobem wyobrażeń i słów, są umysły żywe i lotne, ale znajdują się i tacy, których cechuje ubóstwo wyobrażeń i słowa, pewna ociężałość umysłowa i uśpiona fantazja. Spotykamy tu dzieci żywe i spokojne, rozważne i rozstrzepane, śmiałe i bojaźliwe, szczerze i skryte

i t. d. Z tego różnorodnego zbiorowiska ma się rozwinąć społeczność, posiadająca świadomość zbiorową, mająca wspólne myśli i uczucia, wspólne pragnienia i dążenia, zmierzające do pewnych wspólnych i wyższych celów, które ożywiać będą każdego członka grupy i pobudzać go do działania i do czynu — słowem wytworzyć się ma klasa, jako indywidualność wyższego rzędu, jako spójność duchowa. Już w pierwszych miesiącach, a nawet w pierwszych tygodniach, możemy zaobserwować proces tworzenia się tej nowej społeczności, która przybiera właściwą sobie fizjonomję i zaczyna żyć pewnem swoistem życiem. Z kolei nąsuwa się zagadnienie, jakie czynniki współdziałają w tworzeniu się tego rodzaju grupy społecznej.

3. Czynniki tworzące klasę.

Podobnie jak w samorzutnem powstawaniu grup pierwotnych dzieci poza szkołą, tak i tu ważną rolę odgrywają instynkt społeczny i tendencje do zrzeszania się, tudzież wiek fizyczny. Oddziały szkolne składają się z dzieci mniej więcej równego wieku. Rówieśników łączą wspólne dążności i potrzeby, wspólne zabawy i zainteresowania. Instynkt stadny wpływa na coraz większe zbliżenie i życie się dzieci ze sobą. Obok instynktu społecznego i wieku duże znaczenie ma też miejsce, w którym zespół dzieci przebywa razem po kilka godzin dziennie. Dzieci schodzą się codziennie w swojej sali szkolnej, na wspólnym boisku, w ogrodzie szkolnym, w warsztacie i pracowni, gdzie wciąż mają pewne wspólne przeżycia, które w sferze nieświadomości wytwarzają coraz silniejszą więź duchową, sprzęgającą jednostki w harmonijną całość.

Bardzo ważną rolę w zbiorowem życiu klasy odgrywa czynnik naśladownictwa i sugestji. Pod wpływem naśladownictwa i sugestji wytwarzają się pewne zwyczaje, obyczaje, manieri, pewien sposób wyrażania się powstaje specjalny słownik uczniowski.

Szczególniejsze znaczenie ma naśladownictwo, bez którego trudno sobie wogóle wyobrazić istnienie klasy, podobnie jak każdej innej grupy społecznej. Według myśliciela francuskiego *G. Tarde'a* istotą społeczności jest naśladownictwo. Jednostki, należące do danej grupy, naśladują się wzajemnie, starają się do siebie upodobnić — czasami świadomie, częściej nieświadomie. Dzieci naśladują nauczyciela i swych kolegów w sposobie wyrażania się, zachowania itp. Pod wpływem naśladownictwa i sugestji, której szczególnie ulegają dzieci młodsze, rozwijają się nawyki w myśleniu i działaniu; stąd też wynika znaczenie przykładu i wzorów postępowania w wychowaniu.

Do wytworzenia harmonijnej grupy uczniowskiej przyczynia się wspólna nauka i praca dzieci, która budzi w ich duszy wspólne myśli i zainteresowania, zwłaszcza, że po siódmym roku życia, jak wykazują badania psychologa szwajcarskiego *Jana Piageta*, ujawnia się dążność do socjalizacji myślenia i mowy dziecka.

Nowe wyobrażenia o zjawiskach świata otaczającego, nowe doświadczenia w związku z nauką i wspólnymi wycieczkami stają się tematem i treścią ich wspólnych rozmów i rozważań. Pod wpływem nauki rozwijają się pewne wspólne poglądy, wytwarza się podobny sposób patrzenia na świat i ujmowania zjawisk i faktów. Nieraz klasa nastrojona jest na jeden ton uczuciowy, w duszach dzieci budzi się, czy to pod wpływem opowiadania, czy lektury, równocześnie współczucie, sympatja lub antypatja, uczucie grozy, podziw, zapał, entuzjazm, w oczach ich ujawnia się ciekawość i radość poznania, przeżywają wzruszenia natury estetycznej i religijnej. Uczucia te i wzruszenia wywołują chęć naśladownictwa, postępowania wzorem znakomitych twórców, wynalazców, filantropów, którzy dokonali wielkich czynów. Podobne przeżycia wspólne pozostawiają niezatarte ślady w świadomości każdej jednostki i całej klasy.

Nieraz podczas lekcji np. języka ojczystego, historii, literatury itd. cały zespół dzieci ożywiają wspólne uczucia, budzą się w nich wspólne pragnienia i ideały, szczególnie w takich razach, gdy nauczyciel potrafi grać na strunach duszy dziecięcej wydobywać z niej harmonijne i szlachetne tony i dążyć ze swymi uczniami w świat dobra, piękna i prawdy. Stąd też wynika doniosła rola nauczyciela, jako istotnego czynnika w życiu zbiorowym grupy uczniowskiej. Klasa złożona z tych samych członków istnieje z nieznacznymi zwykle zmianami przez dłuższy okres czasu, który również stanowi ważny czynnik w rozwoju grupy społecznej. W szkole powszechnej okres ten trwa 4 do 7 lat, w średniej zawodowej i ogólnokształcącej od 4 do 8 lat. W tym czasie grupa uczniowska rozwija się, zachowuje pewną ciągłość, istnieje jako odrębna całość. W ciągu tego okresu zacieśniają się węzły koleżeńskie, zawiązują się przyjaźni i w warunkach sprzyjających może się wytworzyć coraz doskonalsza społeczność. Czynnikiem, spajającym grupę, jest też wspólna własność klasy. Klasa dochodzi czasami do posiadania np. własnych przyrządów do gier i zabaw, narzędzi i materiałów potrzebnych do robót ręcznych; klasa posiada biblioteczkę, zbiory naukowe, stara się o ozdobienie swej sali. Niemalże wreszcie znaczenie mają też pewne symbole, będące wyrazem zewnętrznym danej grupy. Członkowie jej noszą np. jednakowe mundurki, czapki, mają jednakowe wyłogi na kołnierzach, przypinają sobie jednakowe litery, cyfry, orzelki, mają wspólny sztandar i t. p. Są to cechy, wyróżniające ich od członków innych grup społecznych. Wszystkie te wspomniane czynniki współdziałają w procesie tworzenia się i rozwijania klasy, jako odrębnej grupy społecznej, jako jednostki psychicznej wyższego rzędu, która odznacza się pewną swoistą strukturą i spełnia właściwe sobie funkcje społeczne

4. *Struktura klasy.*

Już przy pobieżnej obserwacji poznać możemy fizjonomję danej klasy, po głębszem zaś wniknięciu w jej

życie duchowe wyrabiamy sobie sąd o jej poziomie intelektualnym i moralnym. Ogólny wygląd klasy zależy od środowiska, z jakiego dzieci pochodzą — czy ze sfer proletariackich, czy też zamożnych, z warstw inteligencji, czy też mało kulturalnych. Odmienny obraz przedstawia klasa i cała szkoła w środowisku wielkomiejskiem, w centrach przemysłowo-handlowych, odmienny znów w ośrodkach górniczych lub rolniczych itp. Klasę i całą szkołę ujmujemy na tle większej grupy społecznej, jaką tworzy ludność danej miejscowości, danego ośrodka, co nam umożliwia głębsze zrozumienie grupy uczniowskiej, poznanie warunków jej życia, a tem samem wyjaśnia się nam przyczyny pewnych objawów tego życia.

Na pierwszy rzut oka orientujemy się, czy zespół uczniów w danej klasie odznacza się schludnością, czy też klasa jest zaniedbana pod względem czystości i porządku zewnętrznego. Obserwując zachowanie się całej grupy, stwierdzamy, że n. p. klasa A jest spokojna, dobrze wychowana, ułożona i karna, jakkolwiek może się w niej znaleźć kilka jednostek hałaśliwych, niesfornych i źle wychowanych. O klasie zaś B wyrażamy zdanie wprost przeciwne, jakkolwiek tu znowu spotykamy uczniów spokojnych i karnych. Podobnie oceniamy i poziom intelektualny całej grupy, zależnie od przewagi jednostek umysłowo dobrze rozwiniętych, czy też łępych. O klasie A n. p. wyrażamy opinię, że jest myśląca i inteligentna, o klasie zaś B, że jest umysłowo ociężała i łępa. Inteligentny i psychologicznie wykształcony obserwator może sobie podczas zwiedzania szkoły wyrobić zdanie już po krótszym pobycie w danej klasie. Zwraca uwagę, czy klasa jako całość bierze żywy udział w pracy, czy się interesuje przedmiotem, jak uczniowie reagują na pytania, czy samorzutnie i w związku z temataw stawiają zagadnienia, czy odpowiedzi ich są ściśle, poprawne pod względem treści i formy, czy prace wykonują sumiennie i schludnie. Zdolność takiego ujmowania całości ułatwia obserwatorowi orientowanie się i czyni zbytecznym badanie każdego ucznia z każdego przedmiotu osobno, lub zajmowanie się nieistotnymi szczegółami i różnemi drobiazgami.

Grupę uczniowską danej klasy ujmujemy więc jako całość, jako indywidualność mającą właściwe sobie cechy charakterystyczne pod względem kultury estetycznej i etycznej, pod względem zachowania się, karności i rozwoju intelektualnego. Klasa jako grupa społeczna, złożona z uczniów i nauczycieli, nie jest z wyjątkiem sumą jednostek, które ją tworzą. Jednostka w grupie wyrzec się musi niektórych zwych dążeń i przyzwyczajzeń na rzecz społeczności, do której się musi przystosować; uczeń przestaje być tylko sobą, a staje się częścią organiczną całości. Na wytworzenie tej całości działają obok czynników już poprzednio wspomnianych pewne pierwiastki irracjonalne, nurtujące w grupie uczniowskiej podświadomie, wytwarzające się pod wpływem nauki, przedewszystkiem zaś pod wpływem nauczyciela-wychowawcy. Rozwija się dusza klasy; każdy uczeń wnosi coś

swojego, z czego tworzy się całość, będąca czemś więcej, niż sumą jednostek o różnych cechach, kształtuje się w ramach szkoły pewien odrębny typ grupy społecznej, tworzy się nowa wspólnota duchowa, będąca niejako syntezą osobniczych cech, myśli, uczuć, i dążeń.

Życie wyłącznie indywidualne, jak już wspomniałem, ustępuje do pewnego stopnia życiu zbiorowemu, atoli jednostka nie zatracą przytem swojej indywidualności, ale przeciwnie wzbogaca i rozszerza swoją psychikę, pomimo wyrzeczenia się, a przynajmniej ograniczenia pewnych osobistych swych dążeń i przyzwyczajęń. Budzi się i rozwija w uczniu obok świadomości indywidualnej świadomość społeczna, której treścią są wspólne dążenia i potrzeby, wspólne zainteresowania i cele, zwyczaje i obyczaje, co znajduje wyraz zewnętrzny w określeniach: „nasza szkoła“, „nasza klasa“, „nasze zadania, zbiory, prace“, „nasz nauczyciel“, „myśmy to lub owo postanowili“, „myśmy to lub owo wykonali“ itp. Tak więc klasa przedstawia się jako struktura psychiczna, którą tworzą uczniowie i nauczyciele. Jest ona zarazem formą, w którą uczeń wrasta i która go kształtuje. Istnieje więc wzajemne oddziaływanie życia duchowego każdego członka grupy tudzież świadomości zbiorowej klasy, a wytworem tego oddziaływania jest dusza klasy, którą poznajemy na podstawie jej objawów zewnętrznych.

Jakkolwiek klasa stanowi harmonijną całość, nie jest ona grupą zniwelowaną, pozbawioną różnorodności. Równocześnie bowiem z tworzeniem się i rozwojem klasy, jako pewnej całości odrębnej odbywa się, podobnie jak i w innych grupach społecznych, proces różnicowania się, wyodrębniania się mniejszych grup, warstw i typów. Klasy początkowe szkoły powszechnej stanowią zazwyczaj grupy jeszcze nie zróżnicowane, albo też mało zróżnicowane pod względem socjalnym. Dzieci w tym wieku cechuje naiwność, brak refleksji i samodzielności. To też chętnie korzystają z opieki nauczyciela, któremu się podporządkowują i uznają jego autorytet bezwzględnie. Dopiero na wyższych stopniach zaznacza się coraz silniej zróżnicowanie, w szczególności od początku okresu dojrzewania, kiedy poczynają się ujawniać coraz większa samodzielność w myśleniu i działaniu, kiedy duch krytyki i opozycji w stosunku do starszych zarysowuje się coraz silniej.

Klasa staje się w miarę rozwoju uczniów ogniskiem, gdzie się krzyżują różne prądy społeczne, kulturalne, polityczne, czasami też religijne i narodowościowe. Dom, Kościół, starsi uczniowie, związki młodzieży, prasa, zrzeszenia starszych w danym środowisku i t. p. rozniecają owe prądy, które stają się podłożem tworzenia się „warstw“ i mniejszych ugrupowań w klasie. Znajdą się tu „przedstawiciele“ różnych kierunków społeczno-politycznych, ścierających się ze sobą nieraz bardzo ostro. Tworzą się też czasami w obrębie klasy grupki, mające swe specjalne zainteresowania sportowe, techniczne, naukowe i t. p. W grupie

uczniowskiej zaczynają się też dość wcześnie wyróżniać przywódcy, podobnie jak w grupach pierwotnych i „szary tłum” kolegów, podporządkowujący się ich wpływowi i rozkazowi.

Nasuwa się tu ciekawe zagadnienie, a mianowicie, jakie właściwości cechują przywódców w klasie, jakie wartości uczniowie cenią i przyznają im pierwszeństwo. Zdaje się, że zdolność do nauki, pilność, bardzo dobre postępy, wzorowe zachowanie się — owe wartości, tak cenione przez nauczyciela, nie są zarazem dla uczniów dostatecznym powodem, decydującym o uznaniu kolegi, o wyniesieniu go na przywódcę. Najczęściej rozstrzygają tu raczej takie wartości, jak pewna siła fizyczna, odwaga, sprawność i zręczność, umiejętność w organizowaniu zabaw i gier, wspólnych wypraw, stanowczość w wystąpieniach, obrona kolegi, dotrzymanie obietnicy, zdolność do poświęceń. Poznawszy cechy przywódców, może nauczyciel wyzyskać nieraz wpływ ich na kolegów dla ogólnych celów wychowawczych.

Prócz przywódców klasowych wyodrębniają się też w grupie uczniowskiej pewne typy charakterystyczne w stosunkach szkolnych. Istnieje więc typ „ucznia wzorowego”, który pod każdym względem stara się zadowolić wymagania szkoły i nauczyciela. Jest grzeczny i posłuszny, uczy się pilnie, nigdy się nie spóźni, odrabia z lekcji na lekcję wszystkie zadania szkolne. Uczeń „wzorowy” nie cieszy się na ogół sympatją klasy, a nawet spotyka się od czasu do czasu z docinkami i drwinami, szczególnie ze strony zdolniejszych uczniów, ale „leniów”. Ten typ „lenia” darzy ogół dużymi względami, szczególnie gdy się odznacza pewnymi zaletami koleżeńskimi. Dużą popularność w klasie ma „dowcipniś”, a nawet pospolity błazenek, który rozśmiesza kolegów niezbyt wyszukanymi i mało dowcipnymi figlami. Wobec uczniów ambitnych, którzy się sami wysuwają na plan pierwszy, zajmuje ogół stanowisko niechętne, wobec pochlebców i donosicieli wprost wrogie. Istnieje też w grupie uczniowskiej typ „krytyka”, który zawsze wszystko lepiej wie i umie, typ „demagoga”, niezadowolonego ze wszystkiego i podburzającego „tłum” do różnych wystąpień przeciw przywódcom lub zarządowi gminy uczniowskiej, a nawet przeciw nauczycielom. Typ „złośliwca” psuje zabawy, wprowadza zamęt i dokucza wszystkim dokoła. Zdarza się też w klasie typ „koźła ofiarnego”, popychadła, który z powodów nieraz błahych — z powodu nieszczonego wyglądu, — z powodu ukazywania się w szkole w zaobszernem ubraniu ze starszego brata, czy z ojca — jest przedmiotem bezustannego urągania i ciągłych poszturkiwań. W jednej ze szkół naszych biedaków tych przeważały dzieci „koźlikami” — jak widzimy nazwa dobrana trafnie, kryjąca w sobie nawet nieco sentymentu względem ofiary. Nieraz grupa usuwa ze swego grona uczniów wybitnych, nieraz uczniowie tacy sami się odosobniają. Nastrojowiec trzyma się zdala od „tłumu” w świecie własnej wyobraźni, podobnie i uczeń wybitnie uzdolniony niechętnie poprzestaje z szarą przeciętnością.

Tak więc klasa pod względem swej struktury przedstawia zazwyczaj bogatą różnorodność, i od nauczyciela-wychowawcy zależy przede wszystkim, by w tej grupie obudzić wspólne dążenia i umiłowania, by sobie klasa pod jego kierunkiem wytknęła wspólne cele dla dobra ogółu. Dokonać tego może tylko wtedy, jeśli stanowi istotną część grupy, gdy czynny bierze udział w życiu klasy i wchodzi organicznie w skład jej struktury. — W klasach początkowych nauczyciel z łatwością może wpływać na dzieci i tworzyć z nimi wspólnotę. Zdobywa prędko ich przywiązanie i miłość, jeśli jest dobrym kierownikiem ich gier i zabaw, jeśli się sam potrafi z nimi bawić, jeśli je umie zająć pracą i nauką. Dzieci lgną do niego, zostaje „ich panem“, towarzyszem zabaw i prac wspólnych. W klasach wyższych stosunek nauczyciela do uczniów ulega z natury rzeczy pewnej zmianie. Staje się tu istotnym członkiem grupy, jeśli autorytet swój opiera na wartościach wewnętrznych, a nie na obawie, strachu i przymusie. Strach i przymus działają ujemnie na życie grupy, wytwarzają nie wspólnotę duchową, ale dwa wrogie obozy. Grupa uczniowska wymyśla wówczas różne środki obrony, toczy podziemną lub jawną walkę z nauczycielem. W podobnych wypadkach niema mowy o rozwoju klasy w społeczność. Niezawodnie w stosunku wzajemnym uczniów i nauczycieli tkwi źródło późniejszych wspomnień o szkole. Jedni wspominają szkołę z niechęcią, a nawet wprost z nienawiścią, jako o miejscu udręki duchowej, drudzy mówią o swych nauczycielach z uczuciem szczerzej sympatji. Stosunek nauczyciela do młodzieży w grupie społecznej cechować musi szczerłość i wzajemne zaufanie, sprawiedliwość i ludzkość. Rozległa wiedza, głęboka kultura etyczna i estetyczna, prawość charakteru podnoszą autorytet nauczyciela w oczach jego uczniów, dla których jest nie tylko członkiem grupy i kierownikiem, ale i prawdziwym przyjacielem, do którego odnoszą się z ufnością i słuchają jego rad bez wahania.

5. Funkcje klasy.

Klasa od chwili swego powstania działa i rozwija się, ulega pewnym zmianom i przekształceniom. Zmiany te ujawniają się w związku, a rozwojem fizycznym i duchowym członków grupy, tudzież z powodu przybywania z roku na rok pewnej liczby nowych uczniów, których grupa musi zasymilować. Nowi uczniowie przystosowują się do grupy, która ich wchłania, ale i oni nawzajem wpływają, zależnie od liczby i swej indywidualności, na dalszy rozwój grupy. Ciekawe byłyby obserwacje, w jaki sposób ustosunkowuje się dana klasa do przybyszów, jak się do nich odnosi, i jak prędko następuje ich zżycie się z grupą, jaki wpływ wierają nowi uczniowi na klasę i t. p.

Wspomniałem już, że klasa jako całość myśli, odczuwa, dąży do wspólnych celów, działa i tworzy. Łącznikiem klasy jest świadomość zbiorowa, która ożywia wszystkich członków i pogłębia się w miarę rozwoju grupy społecznej. Świadomość

ta ujawnia się w formie tendencji do reagowania i wspólnego działania w związku z różnymi sytuacjami w życiu szkolnym. Zastanówmy się z kolei nad funkcjami klasy jako całości. Klasa spełnia różnorodne funkcje w dziedzinie organizowania pracy, nauki i zabawy, w tworzeniu pewnych swoistych form życia społecznego. Na stopniu elementarnym grupa dzieci ujawnia zrazu owe tendencje do działania w zabawach, organizowanych pod kierunkiem nauczyciela, lub też odbywających się samorzutnie, przyczem powtarzają się zwykle tradycją przekazywane formy zabaw. Na tym stopniu dzieci, ucząc się i pracując, zajęte są z reguły wszystkie jednym przedmiotem, czy tematem, równocześnie: wszystkie równocześnie rysują, piszą, lepią, słuchają opowiadania, rachują, czytają, wykonują ćwiczenia cielesne i t. p. Klasa pracuje jako całość.

Na stopniu średnim i wyższym, oprócz zajęć wspólnych zorganizować można pracę, dzieląc klasę na małe grupy, po 2—5 uczniów, albo też wprowadzając częściowo pracę indywidualną, której próby w szkołach daltońskich istnieją nawet w klasach najniższych. Wówczas każdy uczeń otrzymuje inny temat do opracowania i rozwiązuje zagadnienie w całości samodzielnie. W razie rozbicia klasy na mniejsze grupy, następuje podział pracy; zadanie zostaje rozłożone na pewną ilość części i członkowie grupy obierają poszczególne działy, z których następnie powstaje całość. Uczniowie dochodzą wspólnymi siłami do wyniku. Gdy cała klasa pracuje nad jednym zagadnieniem, rozwija się dyskusja, w której uczniowie i nauczyciel biorą udział, przez co wytworza się spójność myślowa. Nasuwa się tu zagadnienie, jak oddziaływa grupa na wydajność pracy zarówno każdej jednostki, jak i całej klasy. Jakie są nasze własne doświadczenia pod tym względem? Jakie czynniki wpływają pobudzająco, względnie tamująco na wydajność pracy różnego rodzaju, wykonywanej indywidualnie lub wspólnie z mniejszą lub większą grupą współuczniów?

Badania *Meumanna*, *Moedego*, *Nawroczyńskiego* i innych wykazują, że otoczenie wpływa naogół dodatnio na wolę i usposobienie do pracy, tudzież na jej intensywność. Świadomość obecności kolegów i nauczycieli pobudza do wysiłków i temsamem zwiększa wydajność pracy jednostki, któraby się nie chciała powstydzic. Działa tu instynkt postawienia się, samopoczucia, poczucia swej wartości. Jednostka pragnie nadać i dorównać współuczniom. Silny wpływ wywiera też, jak wiemy, naśladownictwo i sugestja, jednostki bardziej zdolne oddziałują korzystnie na uczniów słabszych. Na podniesienie wydajności pracy w grupie wpływa tempo i rytm pracy, a także nastrój pracy, wywołany przez nauczyciela. Czasami jednak praca w grupie napotyka też na trudności, ujawniają się czynniki tamujące, jakimi są podniety rozprasające uwagę, ujemny wpływ „leniów“, objawy niekarności, nierównomierny poziom umysłowy i t. p. Stosowanie zasady indywidualizacji, umiejętność nauczyciela w or-

ganizowaniu pracy zmniejsza do minimum owe czynniki tamujące. Potęgujący wpływ grupy, jak wykazuje *Nawroczyński*, w swej książce „Uczeń i klasa”, ma wyraźną przewagę nad hamującym. Wyrazem tego jest fakt, że w ogromnej większości wypadków ilość pracy, wykonanej przez grupę, okazała się większą od ilości pracy, wykonywanej osobno przez wszystkich jej członków, a nieraz również, choć już nie tak często, i jakość pracy zbiorowej była lepsza, od jakości pracy jednostki.

Nie usuwając pracy indywidualnej, w szczególności na stopniu średnim i wyższym, dążyć tedy należy do takiej organizacji zajęć szkolnych, w którejby przewagę miała praca w mniejszych grupach, tudzież praca zbiorowa całej klasy. Wówczas rozwinię się w klasie duch współpracy i współdziałania, który jest istotnym czynnikiem wyższego i doskonalszego życia społecznego. Organizacja pracy powinna wpływać z potrzeb i zainteresowań uczniów, tudzież z natury samego przedmiotu. Rozwiązywanie niektórych zagadnień i zadań życiowych wymaga współdziałania większej lub mniejszej grupy dzieci, albo też całej klasy. Z natury rzeczy następuje podział pracy między poszczególnych członków grupy. Zajęcia w ogrodzie szkolnym, pielęgnowanie roślin, hodowanie zwierząt, gromadzenie różnych zbiorów w związku z nauką przyrody, geografii i t. d., praca warsztatowa, modelowanie, organizowanie chóru, przygotowanie sztuki teatralnej, ozdabianie sali szkolnej i t. p. funkcje grupy wymagają współdziałania całej klasy. Praca grupowa w liczbie 2—5 członków może się odbywać, gdy uczniowie rozwiązują zagadnienia rachunkowe lub wykonują doświadczenia z fizyki lub chemii. Taka organizacja pracy wpływa na rozwój grupy, w której każdy członek, czując się częścią całości, pracuje dla dobra tej całości, budzi się wzajemne zrozumienie, stają się możliwe wzajemne ustępstwa; w grupie zapanowuje duch zgody, rozwija się wspólnota pracy.

Klasa, jako zbiorowość, okazuje często swą wolę zarówno w postaci negatywnej, jak i pozytywnej. Czasami zwraca się owa wola zbiorowa klasy przeciwko nauczycielowi, szczególnie wtedy, gdy nie jest organicznie związany z grupą uczniowską, gdy faktycznie stoi poza tą społecznością i jest w stosunku do niej czynnikiem niemal obcym. Nauczyciel, opierający swój autorytet na przymusie i wzniesieniu strachu, budzi u swych uczniów niezadowolone i wogóle uczucia nieprzyjemne, a nawet nienawistne i wrogie. W klasie starszych uczniów tworzy się duch opozycji, który ujawnia się w różnych formach. Uczniowie okłamują i oszukują nauczyciela, wymyślają złośliwe figle, by mu dokuczyć, czasami zaczyna się „solidarne” stukanie, chrząkanie na jego widok, czasami opozycja przybiera skrajną formę bojkotu. Podstęp, kłamstwo, oszustwo i inne środki niemoralne, stają się obyczajem klasy i regułą obowiązującą członków grupy. Solidarność klasowa, która w sprzyjających warunkach wychowawczych jest źródłem niespożytych sił moralnych, ujawnia

się w postaci negatywnej, zwraca się przeciw znieprawionemu nauczycielowi z taką nieraz siłą, że nie na wiele przydać się mogą nawet ostre środki represyjne. Wogóle sytuacja nauczyciela, przeciwko któremu zwraca się solidarność grupy uczniowskiej, jest nie do pozazdroszczenia. Opinia klasy zwróciłaby się bezwzględnie przeciwko każdemu członkowi grupy uczniowskiej, któryby próbował złamać ową solidarność. Oczywiście, tego rodzaju objawy nie sprzyjają rozwojowi życia społecznego w klasie, w kierunku pracy twórczej. Znaczna część energii, zarówno po stronie grupy uczniowskiej, jak i nauczyciela, zużywa się na nieproduktywną walkę — słowem solidarność o charakterze negatywnym jest czynnikiem destruktywnym w życiu klasy.

Na spistość klasy, jako wspólnoty duchowej, działają też ujemnie inne czynniki, rozluźniające grupę społeczną. Czynnikiem takim mogą być, zwłaszcza wśród starszej już młodzieży, skrajni indywidualiści w klasie, krytycy, demagodzy, złośliwcy. Także i współzawodnictwo w swym znaczeniu ujemnym nie sprzyja rozwojowi klasy, jako wspólnoty pracy. Budzi ono bowiem często także uczucia negatywne, jak zawiść i zazdrość u jednych, u drugich zaś tendencje do wywyższenia siebie kosztem współuczniów, do poniżenia drugich; współzawodnictwo staje się podłożem niezdrowej ambicji w klasie. W tem tkwi źródło intryg i walki podstępnej przeciw koledze, któremu odmawia się pomocy, przed którym zataja się pomoce naukowe, sposoby rozwiązywania zagadnień i t. p. Użycie podstępu, wprowadzenie kolegi w błąd, okłamanie go, że się nie wie „co zadane“ i t. p., mogą się ujawnić w związku ze współzawodnictwem w postaci ujemnej. Czasami tworzą się też w klasie mniejsze grupki o charakterze klik, które są czynnikiem destrukcyjnymi i rozsadzają spistość grupy społecznej.

Poznanie psychologii klasy, jako grupy społecznej, umożliwia nauczycielowi z jednej strony odpowiednie ustosunkowanie się własne do grupy uczniowskiej, z drugiej zaś strony dość wczesne zapobieganie destrukcyjnym objawom, rozluźniającym spistość grupy, tudzież umiejętne stosowanie środków — rozwijających życie społeczne, wydobywanie czynników twórczych. Była już mowa o właściwym stosunku nauczyciela do dzieci i młodzieży. Swoim autorytetem i przy pomocy czujnej opieki potrafi dość wczesnie zapobiec objawom destrukcyjnym. Umiejętne kierownictwo i takt pedagogiczny umożliwi mu oparcie życia społecznego w klasie na karności wewnętrznej, której wyrazem jest wzajemne zaufanie i przywiązanie. Organizację pracy w klasie oprócz należy na zasadzie spółdziałania, która usuwa pierwiastki negatywne, w szczególności zawiść, zazdrość i podstęp. Zasada spółdziałania zawiera elementy twórcze, wysuwa na plan pierwszy pracę dla dobra zbiorowości. Klasa jako wspólnota duchowa pracuje produktywnie i dąży wspólnie do urzeczywistnienia wyższych celów i ideałów.

Życie społeczne grupy uczniowskiej rozwija się w pewnych określonych formach i według pewnych określonych norm, które tworzą wspólnie nauczyciele i uczniowie. Najbardziej rozpo-
wszechnioną formą, w której rozwija się życie społeczne w klasie jest samorząd uczniowski czyli gmina szkolna. Stopniowe wprowadzanie samorządu, powinno być wynikiem potrzeb i zainteresowań poszczególnych członków grupy, oraz całej klasy. W miarę jak się ujawniają różne potrzeby w związku z organizowaniem pracy, nauki i zabawy, z udzielaniem pomocy drugim, z utrzymaniem porządku i karności, z pojawianiem się nieporozumień i konfliktów tworzą się w sposób samorzutny pewne formy życia społecznego. Formy te muszą być przystosowane do rozwoju duchowego uczniów, do poszczególnych okresów ich życia.

Dzieci w klasach niższych szkoły powszechnej odczuwają potrzebę opieki i kierownictwa, to też chętnie podporządkowują się autorytetowi nauczyciela, podobnie jak członkowie grupy pierwotnej swemu wodzowi. Normą dla dzieci jest autorytet absolutny ojca w domu i nauczyciela w szkole; stąd płynie organizacja życia społecznego na tym stopniu.

Biorąc pod uwagę naturalny rozwój instynktu społecznego, tudzież stopniowe tworzenie się wyobrażeń, pojęć i uczuć społecznych, należy samorząd uczniowski budować, poczynawszy od jego form prymitywnych do coraz bardziej złożonych. Punktem wyjścia w tworzeniu grupy uczniowskiej i klasy szkolnej będzie rozumny absolutyzm patryarchalny, oparty na miłości nauczyciela ku dzieciom i ciągłej trosce o ich dobro fizyczne i duchowe. Dzieciom powierzamy zrazu drobne czynności, jak czuwanie nad porządkiem w klasie, nad jej przewietrzaniem, nad czystością tablicy, polecamy im chować gąbkę, kredę, rozdawać kolejno materiały do robót ręcznych, zeszyty i przybory do pisania, książeczki do czytania i t. p. W czasie pracy wspólnej pobudzamy dzieci do udzielania sobie wzajemnej pomocy. W miarę rozwoju duchowego dokonuje się stopniowo przejście od absolutyzmu do częściowej autonomji, obejmującej coraz więcej funkcji życia społecznego klasy. W klasie tworzą się ośrodki krystalizacyjne, około których skupia się życie społeczne grupy, n. p. kółka sportowe, naukowe, artystyczne, samopomoc koleżeńska, sąd koleżeński i t. p.

Ku końcowi szkoły powszechnej można już wprowadzić pełną autonomję. Uczniowie po 12—14 roku życia mają już rozumienie idei samorządu. W tym wieku ujawnia się zdolność tworzenia pojęć społecznych, rozwijają się silniej uczucia społeczne i budzi się zmysł organizacji, co umożliwia osiągnięcie celów, do których klasa dąży, stworzenie spójności myśli i pracy.

H. Rowid.

Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży szkolnej, metoda i program tych badań.

(Streszczenie referatu).

Badania czytelnictwa młodzieży szkolnej powinny być prowadzone systematycznie, jako środek poznawania psychiki młodzieży i wpływów, zarówno nauczania szkolnego, jak i życia środowiska. Program badań objąć powinien zagadnienia fizjologiczne, psychologiczne, wychowawcze i organizacyjne, ściśle splecione ze sobą.

I. Pierwsza, podstawowa grupa zagadnień dotyczy psychofizycznego procesu czytania i jego znaczenia dla rozumienia treści książki. W praktyce badań na czoło występują pytania: Jaką przestrzeń drukowanej karty uczeń obejmuje wzrokiem na różnych stopniach rozwoju i wprawy? Jaka jest różnica w technice czytania głośnego i cichego? Jaka jest szybkość czytania (ze zrozumieniem treści) każdego ucznia z osobna i przeciętna (grupy danego wieku, środowiska, klasy)? W jakim stopniu szybkość czytania zmienia się w zależności od celu, postawionego sobie przez czytelnika (ujęcie treści całości, poznanie szczegółów)? Jakie zjawiska psychofizyczne zachodzą przy różnych rodzajach czytania?

Przez badanie tej grupy zagadnień można będzie sprawdzić słuszność postulatów, już wysuwanych dla reformy nauczania czytania i korzystania z książki. Zmierzają one do tego, by opóźnić rozpoczynanie pracy z książką do czasu uzyskania przez dziecko sprawności w wyrażaniu myśli słowem i gestem i zjawienia się poczucia potrzeby pisma dla utrwalenia przeżyć i zdobywania wiadomości. Zwracają uwagę na różnice sposobu czytania, zależnie od nastawienia uwagi czytelnika i płynącą stąd niemożność równoczesnego przeżywania treści i analizowania jej składników. Wskazują konieczność wdrażania na wyższych szczeblach nauczania do posługiwania się książką w życiu codziennym, do przeglądania książek i szybkiego orjentowania się w ich treści.

Niejedno wskazanie praktyczne wynika z tych badań, częściowo już u nas podejmowanych (w zakresie higieny czytania i nauczania elementarzewego), nie tylko dla nauczycieli, lecz również dla bibliotekarzy i dla wydawców.

II. Jakie książki — i przez kogo są zaliczane do najulubieńszych, wywierają wpływ największy? W jakich okresach życia? W jaki sposób czytelnik „spotyka się” najczęściej z książką, dla niego „najważniejszą”? Czy na tle tego samego księgozbioru zarysowują się różnice w stosunku poszczególnych czytelników do książek? Jaki jest stosunek do t. zw. „lektury” obowiązkowej?

Oto druga grupa zagadnień. Badanie ich prowadzi do charakterystyki typów psychicznych czytelników i ich stosunku do typów psychicznych autorów, do tajników t. zw. języka wewnątrz-

nego". Różnice osobowości, świat przeżyć odmiennych muszą być zbadane w związku z zagadnieniem roli książki w tworzeniu kultury narodowej i ogólnoludzkiej. Zjawiają się przytem zagadnienia praktyczne: w praktyce szkolnej — dopuszczenia wyboru przez uczniów podręczników i książek pomocniczych; w praktyce bibliotecznej — układania katalogów, uwzględniających różne typy psychiczne i różne zainteresowania.

III. W dalszym ciągu zjawia się sprawa rozszerzania się kręgu zainteresowań i możliwości przeżywania treści książek, w różnorodny sposób wypowiadających myśli i uczucia. Kiedy, wskutek czego pojawia się zainteresowanie i życzliwość w stosunku do innych „ja“? Jaką rolę odgrywają w tym wpływy szkoły, środowiska i przeżycia indywidualne? Czem staje się książka dla kształtowania charakteru, zdobywania umiejętności pracy umysłowej i współżycia z ludźmi? Kiedy, wskutek czego zjawia się potrzeba studiowania książek, analizowania szczegółów, porównywania „

W związku z temi pytaniami występują zagadnienia praktyczne, dotyczące samej organizacji czytelnictwa, zapewnienia książce należnego jej miejsca w życiu młodzieży. Reforma nauczania, tworzenia bibliotek — pracowni szkolnych, współpraca szkoły z biblioteką publiczną powinny być zbadane doświadczalnie.

IX. Wpływ książki na kształtowanie życia młodzieży wymaga szczególnej uwagi. Spotykamy zjawiska m. inn. następujące: pojawienie się w niektórych okresach życia nadmiernego zaciekawienia książką, pochłaniania książek bez wyboru, dla zaspokojenia gorączkowej żądy wrażeń. przy lekceważeniu życia otoczenia, bez brania z książek podniet do czynu. Jakie jest uzasadnienie psychologiczne tych zjawisk? Co wpływa na poprawę sposobu czytania i wprowadza związek pomiędzy marzeniami i czynami? W jaki sposób organizacja życia społecznego i intelektualnego młodzieży wpływa na charakter czytelnictwa i na stosunek do książki?

Jaką rolę odgrywają w tym przypadku zamiłowania estetyczne? Czy przemawia piękno formy, czy budzi zainteresowanie sztuka graficzna?

Czy własne próby pisarskie wpływają na charakter czytelnictwa?

V. Równocześnie należy uwzględnić zagadnienie umiejętności wyboru książki, orjentowanie się w literaturze. Wybór wymaga swobody. Jak więc wpływa kontrola czytelnictwa, narzucanie zainteresowań, żądanie sprawozdań? Jakie skutki pociąganie dostępu do półek z książkami, pozostawianie swobody doboru, ograniczanie pomocy do wskazówek ogólnych, umiejętnego układu katalogów?

Przy przeprowadzaniu badań konieczna jest współpraca nauczycieli, psychologów szkolnych i bibliotekarzy. Część badań wypadnie przeprowadzić w pracowniach psychologicznych. Ko-

nieczne jest opracowanie testów szybkości czytania i optimum układu graficznego. Ostrożnie, nie nadużywając tej metody, wypadnie posługiwać się ankietami i, przy pracy z małymi grupami, zeznaniami introspekcyjnymi. Najłatwiejsze i przy masowych badaniach najwłaściwsze będzie przeprowadzanie badań, opartych na zestawieniach statystycznych — na podstawie odpowiednio dobranych księgozbiorów. Największą wartość posiada obserwacja przez czas dłuższy, prowadzona przy pracy, w warunkach znanych, w atmosferze życzliwości i swobody.

Dla umożliwienia badań i w celu zapewnienia książce roli narzędzia w samodzielnej, twórczej pracy duchowej należałoby:

1. wprowadzić do zakładów kształcących nauczycieli szkół powszechnych i średnich, oraz wychowawców — naukę o czytelnictwie.

2. rozpatrzyć dotychczasowe kryteria oceny książek szkolnych i książek dla młodzieży, oraz stan literatury dla młodzieży z punktu widzenia zagadnień czytelnictwa.

3. w szkołach wszystkich stopni zakładać biblioteki, pojęte jako pracownie szkolne.

4. tworzyć w związku z bibliotekami publicznymi sieć bibliotek dla młodzieży, prowadzonych przez odpowiednio wykwalifikowany personel, z czytelniami umożliwiającymi dostęp do półek.

Helena Radlińska.

Podręczniki szkolne w Czechosłowacji.

Czesko-słowackie ministerstwo szkolnictwa wydało nowe przepisy o szkolnych podręcznikach, szczególnie dla szkół średnich. Zawierają one następujące wytyczne:

- 1) Podręczniki szkolne mają odpowiadać dzisiejszemu stanowi nauki, nie mają zawierać rzeczy błędnych, obalonych już lub niedokładnych.

- 2) Przy doborze naukowym pamiętać należy o tem, że szkoła daje wykształcenie ogólne, a nie zawodowe. Podręczniki zatem pominać drobności, mające znaczenie tylko dla zawodowców, poprzestaną na tem, co jest podstawą dzisiejszego życia, skoncentruje się, co jest podstawą dzisiejszego, a co oświetla naglące problemy teraźniejszości i podkreśla zjawiska, mające szczególne znaczenie dla państwa czesko-słowackiego i jego kulturalnych, gospodarczych i politycznych wzlotów.

- 3) Każdy podręcznik — o ile możności — nawiązuje do nauki, znanej z innych dziedzin i tak podręczniki różnych działów nauki (n. p. poszczególnych języków i dziejów literatury z historją) dopełniają się organicznie.

- 4) Państwowa i polityczna strona ma być w podręcznikach szczególnie wzięta w opiekę. Książki szkolne nie powinny obrażać narodowego, ani religijnego uczucia młodzieży, pielęgnują ducha pokoju, budzą szacunek dla międzynarodowych umów,

pobudzają do solidarności wszystkich narodów i wychowują w szczerą, prawdziwą ludzkość. Sposobem rzeczowym i formą wytworną wszczepia się w młodzież świadomość państwową i poczucie patriotyczne, ale nie wolno wzbudzać antypatii do innych państw i narodów. Książki szkolne wystrzegają się jakiegokolwiek osobistego bizantynizmu i o politycznych stronnicztwach mówią całkiem obiektywnie, ale przy odpowiedniej okoliczności oświetlają zgubną działalność partyj wywrotowych, aby odwracać uczniów od hasła, wymierzonych przeciw samemu korzeniowi organizacji państwowej. Wzmacniają uczuciowy popęd uczniów ku ojczyźnie i własnemu ludowi, i dlatego przy każdej sposobności pogłębiają naukę o ojczyźnie.

5) Pod względem moralnym musi być każda szkolna książka bez zarzutu, przy doborze tworzywa powinien się autor kierować także względami wychowawczymi, a gdzie charakter przedmiotu na to pozwala, wkładać do podręczników rozdziały moralnie wychowujące, odpowiednie przykłady z życia wybitnych jednostek, pobudzające do samodzielności, budzące szlachetną ambicję i zrozumienie dla prawego indywidualizmu.

6) Książki mają w rozmiarach i opracowaniach treści zgadzać się z osnovami nauczania (programem); pod względem metodycznym stać mają na wysokości doby obecnej i swymi zadaniami, pytaniami, wskazówkami do doświadczeń i spostrzegania, wskazywaniem naukowych pomocy podniecać uczniów do samodzielnej pracy, ewentualnie prywatnego studjum.

7) Nowe pojęcia należy objaśnić dokładnie, słowa pochodzenia obcego wyłożyć, jasno się wyrażając, ale ograniczając się do koniecznego minimum. Nie należy gromadzić imion osobowych, miejscowości, panujących, pisarzy, miast, rzek i t. p.

8) Książka musi odpowiadać duchowemu poziomowi uczniów, dla których jest przeznaczona. Przeto materiał, zwłaszcza dla młodszej działy, wybiera się z dziedzin dziecku bliskich i budzących u niego zainteresowanie. Na niższym stopniu posługiwać się należy metodą przeważnie indukcyjną, na wyższym indukcja zwolna ustępuje miejsca dedukcji.

9) Objętość książki ogranicza się do najkonieczniejszej miary, przyczem uwzględnia się liczby godzin, przeznaczonych do przedmiotu. Czytanki i chrestomatje nie powinny zawierać znacznie więcej tekstu, niż ile go można przeczytać średnim tempem w danej liczbie godzin.

10) Językowo mają być czytanki ze wszystkich dziedzin wprost bez najmniejszego zarzutu i o stylistyczne wysłowienie mają dbać jak najpieczołowiciej; wyrażać się mają estetycznie i zrozumiale, choć zwięzłe i treściwie.

11) Podręczniki posługują się terminologią i symbolami, wedle prawideł w obrębie danej nauki ustalonych. Naukowa terminologia słowna nie powinna się zbytnio różnić od czeskiej.

12) Każdy podręcznik ma być opatrzony spisem treści i — wedle charakteru przedmiotu — z pełnym abecedowym in-

deksem; słowniczki przy językowych książkach zawierają wszystkie słowa z obcego języka, jakie zostały w książce użyte.

13) Obrazki w podręcznikach łączą się ściśle z tekstem, są jasne, jednolicie wykonane i ze smakiem estetycznym. Niedozwolone są obrazy ze starych uszkodzonych, czy zużytych klisz, różnorako wykonanych i pod względem estetycznym bezwartościowych, albowiem zagrażają smakowi działwy.

14) Oprawa ma być ze smakiem, prosta, bez zbytecznych ozdób. Okładka, tytuł i wiązanie wewnętrzne niechaj stoją na wyżynie typograficznej. Na tytułowej karcie należy oznaczyć rodzaj szkoły i klasę, dla której jest podręcznik przeznaczony, urzędowe zatwierdzenie i rok wydania.

15) Tekst tłoczony ma być pismem szerokiego kroju, pisma pochylonego (kursywy) używa się rzadko i zasadniczo drukuje się garmondem. Poszczególne wiersze mają być od siebie oddalone przynajmniej na wysokość litery „n” w piśmie użytym w tym tekście. Druk ma być zawsze jasny, nasycony, o głębokiej czarności, papier dobrej jakości, nie nazbyt cienki i nie zbyt gładki, więźba i broszura szyta nićmi. Zaleca się dla podręczników jednolity format 15 × 21 cm., przy czym szerokość układu wynosić ma 11,5 cm., a wysokość 16—17, 5 cm.

Dr K. Véleminsky (Praga).

Międzynarodowe Biuro Wychowania.

(Dokończenie).

Esperanto tak gorąco popierane przez Czechów było jedynym językiem, na który tłumaczono przemówienia, wygłoszone w innych językach.

Do zasadniczego tematu obrad przystąpiono przedewszystkiem od strony psychologii. Profesor uniwersytetu Dr *A. Prescott*, przedstawił w swym raporcie metody badania uczuć i przesądów dzieci, sił sprzyjających i wrogich idei pokoju w duszy dziecka. Omówił typowe przykłady trzech metod: a) ankiet wśród dzieci, swobodnie wypowiedziających swoje zapatrywania i uczucia w odpowiedziach na pytania, b) badania dokumentów oficjalnych, programów, rozporządzeń, sprawozdań i t. d., c) ankiet do zestawień statystycznych. Referat uwzględniał bardzo szeroko badania Dr Baumgartenówny (jeszcze nieopublikowane) nad dziećmi szkolnymi w okresie okupacji niemieckiej. *Prof. Bovet* (autor dzieła o instynkcie walki) w obszernym referacie wykazał, w jaki sposób następuje uwznioślenie instynktów wojowniczych, jak w życiu ludzkości i w duszy dziecka nowe wartości nadają tym samym popędowi inną treść. Wychowanie w duchu pokoju wymaga skierowania instynktów bojowych ku walce ze złem moralnym, wdrażania do solidarności, wychowania religijnego, rozprzestrzeniającego dusze ludzkie, dzięki czemu „coraz większym staje się Bóg” i coraz liczniejszą rodziną ludzka.

Omawiając nauczanie, podkreślano na kongresie znaczenie wychowawcze nauk przyrodniczych, znaczenie podręczników historii, pisanych w duchu pokojowym. Drugi tom wyników ankiety, zainicjowanej przez Fundację Carnegiego, zawierać będzie także charakterystykę podręczników polskich, napisaną przez Dr H. Pohoską z Warszawy. Podkreślano zainteresowania i rolę ludu, wkraczającego we wszystkich państwach na scenę życia politycznego.

Uwypuklano znaczenie sprawiedliwości społecznej dla sprawy pokoju i konieczność uczenia o tej sprawiedliwości i jej roli w stosunkach międzynarodowych. Wszystkie szkoły powszechne powinny zaznajamiać z traktatami międzynarodowymi, gwarantującymi prawa pracy.

Obradując nad zagadnieniem wychowania, podkreślano znaczenie samorządowych organizacji szkolnych w szkolnictwie średnim. W ten tylko sposób można wychować przywódców społecznych, umiejących prowadzić narody w duchu współdziałania. P. H. Radlińska wygłosiła na tym zjeździe referat o międzynarodowej wymianie pomocy szkolnych. Umiejętnie zorganizowana wymiana mogłaby oddać duże usługi wychowawcom i młodzieży szkolnej, nawiązującym braterskie stosunki międzynarodowe.

Uczestnicy zjazdu w rezolucji obrad zaznaczają, że: wychowanie w duchu pokoju specjalnie musi zwrócić uwagę na szkoły powszechne (bo są to szkoły wszystkich), na szkoły wyższe (bo z nich wychodzą kierownicy) i na seminarja naucz. (wychowawcy); postęp w wychowaniu publicznym widzą w szkole aktywnej i żywej (współpraca uczniów, nauczycieli i rodziców; autonomia i odpowiedzialność). Wysuwając jako przykłady: Austrię, Walję i Brazylię, popierają gorąco esperanto i zachęcają do uczenia go dzieci; uznają za konieczne, by nauczyciele wszystkich krajów otrzymywali jak najpełniejsze instrukcje o dążeniach ludzkości pokojowych, a więc przede wszystkim o Lidze Narodów. To ostatnie ma stałe na uwadze M. B. W. i ostatnio postanowiono od roku 1928 połączyć kursy wakacyjne Instytutu J. J. Rousseau z kursami letnimi propagandy Ligi Narodów i Międz. B. Pracy, przeprowadzając jak najdalej idące redukcje opłat.

M. B. W. zainicjowało w kwietniu b. r. międzynarodową konferencję na temat bilingwizmu, odbyć się mającą w Luksenburgu. — Program obrad ustalono głównie przy współpracownictwie prof. uniwersyteckiego J. Hughes'a. Konferencja może mieć doniosłe znaczenie w opinii politycznej ze względu na mniejszości narodowe.

Dla uzupełnienia tego obrazu działalności M. B. W. dodać trzeba, że daje ono swoim członkom biuletyn kwartalny (tylko po francusku na razie), coraz to obszerniejszy i niezmiernie ciekawy. Prócz sprawozdań z działalności własnej, podaje w nim krótkie, lecz bardzo interesujące wiadomości z dziedziny z różnych krajów obu półkul świata i dłuższe artykuły, jak na przykład o austriackiej reformie szkolnej, o nauce czytania w różnych kra-

jach i czasach (wystawa w 1926 r.), o wysiłkach nauczycielstwa szkół wiejskich dla podniesienia kultury otoczenia (Francja, Meksyk, Kanada, Belgja i t. d.), o nowem wychowaniu w Polsce, o stowarzyszeniach rodziców i nauczycieli (National Congress of Parents and Teachers) i t. d.

Niewątpliwie trwałą zasługę ma Międz. Biuro Wych. w wydaniu Przewodnika dla podróżujących, interesujących się szkołami. Jest to pierwszy tego rodzaju przewodnik i, jakkolwiek wymagający uzupełnień — jest to zresztą wydanie prowizoryczne — doskonale spełnia rolę informacyjną i propagandową w odniesieniu do państw nowych, lub krajów mało znanych.

Ostatniem, na wielką skalę zakrojonem przedsięwzięciem M. B. W. jest zamierzone wydawanie międzynarodowego rocznika pedagogicznego, w którym na pierwszy plan występowałaby kronika światowa (międzynarodowe zjazdy, instytucje, wymiana nauczycieli i uczniów, podróże szkolne i t. d.), a także bibliografia pedagogiczna, podająca dzieła uniwersalnej wartości, mające prawo obywatelstwa w każdej bibliotece świata, dalej kroniki poszczególnych krajów, co roku innego (organizacja, administracja i prawodawstwo szkolne).

Zasadniczą trudnością do zwalczenia w tem zamierzeniu jest, naturalnie, brak środków finansowych, osłabiający wogóle działalność M. B. W., którego dochody ze składek członkowskich stanowią zaledwie piątą część dotychczasowego budżetu. (18.774 fr. sz.) w r. szkolnym 1926—1927). Gdyby nie subsydjum ze strony Inst. J. J. Rousseau nawet i te skromne co do rozmiarów publikacje byłyby niemożliwe. Na szczęście M. B. W. ma takie uznanie w oczach różnych stowarzyszeń i prasy zachodu, że może przynajmniej umieszczać wszelkie swoje enuncjacje na łamach 9—10 pism pedag. w różnych językach. M. B. W. weszło w kontakt ze wszystkimi ministerstwami oświecenia publicznego i cieszy się ich poparciem, objawianem w dostarczaniu wiadomości i wskazówek. Gdyby udało im się, jak to sobie obiecują za pomocą sekcj narodowych (ma ich 4: w Hiszpanji, w Polsce, Czechosłowacji i Meksyku) i członków-przedstawicieli dotrzeć do rządów i zainteresować je swojemi projektami wydawniczymi, (prócz rocznika także szereg monografij o różnych krajach pod względem oświaty i szkolnictwa) nie tylko od strony pedagogicznej, ale i finansowej — mogłoby znaczną część marnowanego dziś wysiłku na zabiegi dla zdobycia pieniędzy, obrócić na opracowanie i wydanie ogromnych materiałów, zebranych już przez dwa lata swego istnienia.

Sekcja polska M. B. W., od niedawna istniejąca (niespełna rok) ma opinię ruchliwej i twórczej. Dobrą opinię zdobyła sobie sekcja, odpowiadając na wszystkie ankiety, rozesłane przez M. B. W., udzielając wszelkich, żądanych od niej informacji (o związkach, stowarzyszeniach i prasie pedagogicznej; o ministerjalnym projekcie reformy szkolnictwa, artykuł o Polsce do przewodnika i t. d.), oddając na usługi M. B. W. część szpalt

w Roczniku Pedagogicznym, Ruchu Pedagogicznym, Pracy Szkolnej, biorąc liczny i czynny udział w konferencjach letnich, np. Locarno, lub Praga, a wreszcie występuje z projektami, znajdującymi żywe uznanie. Jak przewodnik, międzynarodowa wymiana pomocy szkolnych i międzynarodowy rocznik pedagogiczny. Zadania dotychczasowe, polegające na informowaniu prasy pedagogicznej swojego kraju o M. B. W., a M. B. W. — o Polsce — spełnia w miarę swych możliwości, które są i będą zbyt ograniczone, jeśli nie uda się sekcji przychylniej pod względem finansowym usposobić swych władz rządowych. Międzynarodowe Biuro Wych. ma do dyspozycji następujące czasopisma:

Pour l'Ere nouvelle, Das werdende Zeitalter, The New Era, Esperanto, La Nuova Era, A Joro Utjain (węgier.), Swobodno Vspitanie (bułg.) Educação Social (portugal.), La Obra i wymiennone wyżej polskie.

Recenzje.

Czytanki Polskie dla IV oddziału szk. powsz. Stanisława Tynca i Józefa Gołąbka.

Ci sami autorowie już przed rokiem wydali Czytanki polskie dla I klasy gimnazjum, które spotkały się z ogólnym uznaniem. Można się więc spodziewać, że i te Czytanki, dzięki swym wartościom pedagogicznym i dydaktycznym, cieszyć się będą powodzeniem. Nowością w tych Czytankach jest uszeregowanie wszystkich czytanek w cykle (w liczbie 13), osnuwające się około pewnych wątków; przy ustępach umieszczono objaśnienia rzeczowe i wyrazowe, podano życiorysy niektórych autorów, zamieszczono szereg dobrych ilustracji, oraz dwie tablice obrazowe, dano ilustracje bez tekstu, na końcu słowniczek ortograficzny i wykaz lektury dla młodzieży.

Rezultatem troski o podniesienie nauki języka ojczystego w szkole jest ułożony przez tychże autorów Przewodnik metodyczny do tych Czytanek, zawierający szczegółowe wskazówki co do przerabiania wszystkich czytanek, a więc rozbiór ich, oraz przeróżne ćwiczenia w mówieniu i w pisaniu, gramatyczne, ortograficzne, stylistyczne, słownikowe i inne. Przewodnik ten ułożony systematycznie i planowo, winien znaleźć się w rękach każdego nauczyciela. Również nowością są Zeszyty regionalne, mające stanowić uzupełnienie właściwych Czytanek. — Obecnie ukazał się ich zeszyt I-szy p. t. „Beskid Zachodni i Podhale“. Dalsze tomy Czytanek polskich i Zeszytów regionalnych są w opracowaniu.

Biblioteczka Przyrodnicza. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Z olbrzymiej księgi Natury tylko niektóre karty są odkryte i jasne dla umysłów ludzkich. Nauka czyni w niej coraz to nowe spostrzeżenia, a człowiek ciekawy wszystkiego co go otacza,

sięga pożądliwie po nowinki przyrodnicze, kształcąc się w poznaniu dziwów natury już od dziecka.

Giód ciekawości młodzieży i starszych zaspokoić pragnie i niniejsza Biblioteczka Przyrodnicza, składająca się z książek dla dziatwy szkolnej (t. zw. stopień I) i dla młodzieży dojrzałej oraz dorosłych (t. zw. stopień II).

W pierwszym szeregu ukazały się teraz szkice Gorbunowa-Posadowa Z życia naszych zwierząt domowych, budząc w serduszkach dziecięcych miłość dla najbliższych towarzyszy człowieka i rodziny ludzkiej.

W drugim szeregu mamy świeżo wydane B. Dyakowskiego Z przyrody Bałtyku, doskonale wprowadzenie do poznania flory i fauny w morzu i nad morzem polskim; następnie z pogranicza botaniki i zoologii o Wzajemnej zależności świata roślinnego i zwierzęcego (przykłady współzycia i wyzysku wzajemnego) pióra H. Grotowskiej, oraz o owadach ogrodnikach, ciekawe na najnowszych badaniach oparte, przedstawienie pracy mrówek, termitów, korników i muchówek, pióra Kujawskiej, znanej popularyzatorki przyrody.

Książeczki te powinny się znaleźć w bibliotekach szkolnych, a nauczycielom przyrody posłużyć owocnie jako ułatwienie wykładu.

Dr Edward Lubicz-Niezabitowski, prof. uniw. pozn. Postacie żywych zwierząt, według własnych zdjęć z natury, dokonanych przeważnie w poznańskim ogrodzie zoologicznym. (Z wielobarwną okładką). Zeszyt III, Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań.

Przed oczyma czytelnika przesuwają się ciekawa galerja zwierząt i ptaków, doskonale pod względem anatomicznym uchwyconych i zreprodukowanych na tablicach fotograficznych, z dołączonym świetnym fachowym opisem każdej postaci. Rzecz nadaje się szczególnie do bibliotek szkolnych, jako pomoc przy wykładzie zoologii lub jako materiał wzorów dla rysowników. Dla licznych zaś gości zwierzynca poznańskiego posłuży jako miła pamiątka ze zwiedzenia tego jedyne go ogrodu zoologicznego w Polsce.

Sir Robert Baden-Powell. Wilczęta. Z upoważnienia autora przełożył Dr Tadeusz Strumiłło (Biblioteka Harcerska nr. 3). Str. 136 w 16 ce.

Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Nietylko w życiu dorosłego społeczeństwa panuje hierarchja. Już młodzież we wczesnym wieku szkolnym odczuwa ją w swoim gronie. Szlachetna ambicja ożywia jej serca, aby zdobyć miejsce pośród hufców harcerskich, lecz naprzód odbyć musi „termin“.

Skaut przechodzi go jako „wilczę“. O wilczętach, kandydatach na skautów, pisze tu założyciel skautingu, a więc jakie zalety winien posiadać, tudzież jakie prace przedsięwziąć. Termin

bynajmniej nie, trudny, chociaż pracowity. Przyjemność połączona z kształceniem woli i umysłu, czego szukać lepszego? Mały człowiek się urabia, mimo że dopiero nosi znamiona „wilczęce“.

Książka Baden-Powella jest niezbędna w rękę każdego instruktora harcerskiego i młodzieży w szeregach „wilczęcych“.

Inż. Władysław Jankowski: Podręcznik Radjoamatora. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1928. Str. 313.

Uboga fachowa literatura polska w dziedzinie radja poza kilkoma pracami specjalnemi, stojącemi na poziomie naukowym, niedostępnym szerszemu ogółowi miłośników radja, przedstawia się w formie kilkunastu oderwanych broszurek, traktujących o rzeczy, a właściwie o różnych rzeczach, bardzo pobieżnie, a niestety, często fałszywie i nieudolnie.

Podręcznik Radjoamatora inż. Władysława Jankowskiego, w popularny sposób ujęty, zawiera całą wiedzę i praktykę radjoamatora. W tym jednym treściwym podręczniku znajdzie czytelnik praktyczne sposoby budowy części radjoodbiorników i całych nowoczesnych (autor w czasie korekty śledził i uzupełniał w podręczniku postępy i ulepszenia w dziedzinie radja) aparatów domowymi środkami, a jednocześnie bogate treścią i skondensowane formą naukowe zasady budowy radjoodbiorników i wszystkich znanych w świecie typów, a wkońcu zaziąjami się czytelnik z przyborami, zasilającemi radjoaparaty energią i znajdzie rady dla wykonania tych przyborów celowo i ekonomicznie. Treściwy i praktyczny Podręcznik inż. Władysława Jankowskiego odda każdemu radjoamatorowi nieocenione usługi.

Kronika Pedagogiczna.

Demokracja w budowie szkoły. Wobec zbliżającej się rocznicy obchodu 10-lecia szkolnictwa Związek zawodowy nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, wydaje pod redakcją *prof. St. Świdwińskiego* szereg głosów i wspomnień wybitnych działaczy i pedagogów oświatowych z okresu strajku szkolnego, wielkiej wojny i Zjazdów Nauczycielskich. Dotychczas nadesłali prace pp.: Kalinowski, Stypiński, Buzatli, Rudnicki, Forelle, Jezierski, Chmielewski, Radwan, Szymanowska, Radlińska, Posner, Grodecki, Cynarski, Rybarski i t. d.

Głosy te będą cennym materiałem dla organizacji odczytów, pogadanek, zebrań i t. d., tembardziej, że wydawnictwo uwzględni zwłaszcza prace „nielegalników“, nauczycielek tajnych, oraz młodzieży rewolucyjnej z okresu przedwojennego.

Wszyscy interesujący się sprawą wydawnictwa, oraz ogłoszeń, zdjęć i t. d. zechcą jak najrychlej porozumieć się z redaktorem wydawnictwa (Warszawa).

Ankieta w sprawie zabaw i gier ruchowych polskich.

Jesteśmy narodem, posiadającym piękną i bogatą rodzimą tradycję we wszystkich działach kultury. Mało jednak mamy skłonności do badania tej tradycji, a najmniej bądaj — do pielęgnowania tych jej elementów, które dadzą się pogodzić z wymaganiami życia nowoczesnego. Jednym z jaskrawszych przy-

kładów tej karygodnej obojętności na skarby rodzimej cywilizacji, jest bezwątpienia nasz stosunek do staropolskich zabaw i gier ruchowych U wielu narodów Zachodu ogłoszono o tym przedmiocie szereg poważnych dzieł naukowych, a prastare gry, pieśni i piosenki uczyniono niezbędną częścią składową narodowego wychowania. U nas dążność podobna już zapoczątkowana; na przeszkodzie jej wszakże stoi nieznanostwo znacznej części własnego w tej dziedzinie bogactwa. Dla częściowej choćby poprawy tego stanu rzeczy, póki czas — póki resztki tradycji nie zatoną w powodzi cudzoziemszczyzny, ogłaszamy niniejszą ankietę. Prócz wspomnianego celu — unarodowienia naszego wychowania fizycznego — ma ona do spełnienia niemniej ważne zadania naukowe. Pomoże nam wyświetlić niejasną jeszcze w wielu szczegółach genezę zabaw, ich związki z całością kultury narodowej nieraz zamierzchłych wieków, ich wędrówki i przemiany pod wpływem zmiany środowiska i t. p.

Najusiłniej tedy wzywamy na pomoc przedewszystkiem inteligencję, stylującą się z ludem: Duchowieństwo, nauczycielstwo, lekarzy i i. Niemniej pożądane będą własne lub cudze, lecz w miarę możności dokładnie spisane wspomnienia członków starszej generacji. Także szkolne reminiscencje są cenne, o ile odnoszą się do czasów, gdy młodzież grywała w palanta, ekstrę metę i t. p., kierując się wyłącznie tradycją (przed wcieleniem gier w program zajęć szkolnych).

Oto główne zagadnienia, na które prosimy o odpowiedź:

1. Kiedy (rok) i gdzie (miejsce, powiat, województwo) odpowiadający czynił swe spostrzeżenia?

2. Uczestnicy opisanej zabawy lub gry: ich wiek, płeć, narodowość, warstwa społeczna.

3. Czy dana zabawa (gra) ograniczona do pewnego sezonu? Jeśli tak, do którego? Ewentualne jej połączenie z obrzędem ludowym dorocznym, świętem kościelnym, obr. weselnym i t. p.

4. Ewentualny charakter obrzędowy samej zabawy lub gry (zwłaszcza przy grze zaczynającej sezon lub wchodzącej w skład wymienionych pod 3 uroczystości).

5. Teren zabawy (gry): izba, podwórze, pole, droga, las i t. p. i przybliżone wymiary przestrzeni, na której ona się rozgrywa. Miejsca na tym terenie, posiadające szczególne znaczenie (metry, gniazda etc), ich nazwy, wymiary, stosunek wzajemny.

6. Ewentualne przybory (kijki, krążki, kamyki, kostki, piłki etc.), ich nazwy, opis, sposób sporządzania (np. szycie, lub toczenie piłek).

7. Ilość uczestników, ewent. podział na drużyny (partie, hierarchja graczy i odnośne nazwy (np. matka, bachory, gęsi, wilk etc.).

8. Sposób wyboru drużyn, lub graczy o odmiennych rolach (odliczanie z pomocą wierszyków, wymierzanie na kiju etc.).

9. Przebieg zabawy (gry), opisany zwięźle lecz jasno, tak, aby czytelnikowi umożliwić dokładne jej odtworzenie. Prosimy nie pomijać żadnej nazwy, formułki (dIALOGU), piosenki i t. p., oraz zachować właściwości gwary ludowej, nie wyłączając wyrażen mniej przyzwoitych.

U w a g i Ankietę naszą ma za zadanie zbadać zabawy o formie ustalonej tradycją. Nie należą tu zatem proste zabawy naśladowcze (w szkołę, pociąg, kuclnię etc.) o zmiennej nieraz postaci, zależnej od „wrażeń, działających chwilowo na wyobraźnię dziecięcą. Odpadną też świeże nabytki obce, jak piłka

nożna, tenis, koszykówka etc. Dalej odpadną wszelkie elementy (więc choćby rodzime) wyuczone w szkole. Natomiast polskości naszego materiału nie należy traktować zbyt ciasno etnograficznie. Elementy polskie, ruskie, białoruskie, litewskie, a nawet niemieckie i żydowskie, przedewszystkiem z obszaru dzisiejszej Rzeczypospolitej, lecz i z dawniejszych jej prowincji, oraz z terenów emigracyjnych, tak silnie zązęblają się wzajemnem oddziaływaniem w ciągu długich stuleci, że wszystkie stanowią niezbędną podstawę do badań nad tą częścią polskiej kultury.

Nawet drobne przyczynki do stanu naszej wiedzy w tym zakresie mogą okazać się cennymi. Odpowiadający też nie powinien się zrażać tem, że zaobserwował choćby jedną tylko zabawę, ani niedokładnością opisu wyszłej z użycia gry, podanej ze wspomnień jakiegoś staruszka. W każdym razie jednak pożądanym spis zabaw (gier), uprawianej w danej miejscowości. Przy nazwach interesujące będzie ich tłumaczenie przez lud niemniej ew. nazwy dwojakie jednej i tej samej gry.

Bardzo pożądane też są rysunki, przedstawiające teren zabawy (gry), ustawienie uczestników, przybory etc., oraz nuty piosenek, śpiewanych przy grze. Niemniej użyteczne będą też okazy przyborów wyrabianych przez samychże uczestników.

W razach wątpliwości, czy dana zabawa (gra) jest ruchowa, korzystniej będzie podać jej opis na wszelki wypadek. Granice bowiem ruchowych i nieruchowych elementów są nieraz niepewne, co więcej zaś, w ciągu ich wędrowek, z kraju do kraju, czy z okolicy do okolicy, zamiana z ruchowych na nieruchowe i odwrotnie nie należy do rzadkości.

Wielkiem ułatwieniem pracy, przy gromadzeniu tego materiału, będzie posługiwanie się podręcznikiem prof. E. Piaseckiego. (Zabawy i gry ruchowe, wyd. 3, Lwów—Warszawa, Książnica-Atlas, 1922), zawierającym cały znany dotąd dorobek polski. Pominąwszy nieco elementów obcych (Nr. 87—92, 121, 133), uważny czytelnik łatwo się zorientuje, czy obserwowana przezeń zabawa lub gra jest jeszcze nieopisana: w takim razie dokładny opis konieczny. Jeśli zaś nowo zaobserwowane są tylko pewne szczegóły (okolica inna, niż podano w podręczniku, inne nazwy, formuły, piosenki, przybory, inny wiek, lub pleć uczestników, różnice w przebiegu gry i t. p.), wystarczy wówczas dokładne powołanie się na podręcznik (nazwa opisanej tam gry, numer, stronica) i przytoczenie zauważonych różnic.

Materiały prosimy skierowywać do Dyrekcji Studium Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn., Poznań 3, Park Wilsona, z dopiskiem „Ankieta”, możliwie rychło, najpóźniej zaś do 1 grudnia 1928.

Zapiski bibliograficzne.

Redakcja Przeglądu Filozoficznego. Księga pamiątkowa II-go Polskiego Zjazdu Fizjologicznego. Warszawa 1928.

Christian Chervils. Zarys religji naukowej. Wstęp do Wrońskiego filozofa i reformatora. Z francuskiego przełożył *Czesław Jastrzębiec-Kozłowski*. Przedmową opatrzył *Paulin Chomicz*. Nakł. księgarni F. Hoesicka. Warszawa 1929. Prace Instytutu Mesjanicznego im. Hoene Wrońskiego.

- Dr I. B. Saxby.* Kształcenie postępowania. Studium psychologiczne. Przełożyła Dr I. Pannenkowa. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1928.
- Helen Parkhurst.* Wyzształcenie według planu daltońskiego. Przekład *L. Umińskiej* i *H. E. Kennedy.* Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1928.
- Józef Syska.* O traktowaniu uczniów szczególnie zdolnych. Nasza Księgarnia. Warszawa 1928.
- Paulina Trzeciakówna.* Nauczanie przyrody w kl. V-tej szkoły powszechnej. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela. Z rycinami autorki. Kraków 1928.
- Dr Jan Jakóbiec.* Podstawowe wskazania dydaktyczne. Skład Główny w Księgarni Gebethnera. Kraków 1928.
- R. Hajnos* i *L. Sawicki.* Metodyka geografji dla stopnia I. szkoły powszechnej. Kraków 1929. Nakł. Księgarni geograficznej „Orbis“.
- Ks. Dr Gerard Szmyd.* Liturgika katolicka. Podręcznik szkolny. Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich, Lwów 1928.
- Ks. Tomasz Gunia.* Zasady wiary katolickiej na tle dziejów biblijnych. Cz. III. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1928.
- Józefa Gażyńska.* Wypisy dla dorosłych. Wyd. Centralnego Biura Kursów dla dorosłych. Warszawa 1929.
- J. Cieśliński* i *J. Szarota.* Lectures sur la civilisation française. I-mière partie. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1928.
- B. Gebert* i *Gebertowa.* Opowiadania z dziejów ojczyzny dla niższych klas szkół średnich. Cz. III. Książnica-Atlas 1928.
- St. Tync* i *J. Gołąbek.* Beskid Zachodni i Podhale. — Górale polscy. Pierwszy zeszyt regionalny czytanek polskich. Książnica-Atlas 1928.
- Praca zbiorowa.* Regionalizm lubelski ze szczególnem uwzględnieniem zadań administracji państwowej i samorządowej. Lublin 1928.
- R. Baden-Powell.* Wilczęta. Przełożył *Dr T. Strumillo.* Biblioteczka harcerska Nr 3. Nakł. Księgarni św. Wojciecha. Poznań 1828.
- St. Łoś.* Pod płóciennym dachem. Biblj. harc. Nr. 2. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha.
- Inż. Wł. Jankowski.* Podręcznik radioamatora. Wyd. Z. N. im. Ossolińskich. Lwów 1928.
- A. Bigda.* Początkowe wiadomości o towarach w zakresie 3-kl. Szkoły handlowej. Cz. II. Książnica—Atlas 1928.
- Faustyn Piasek.* Nauka śpiewu metodą trójdźwiękową dla kl. III, IV i V szkół powszechnych. Książnica-Atlas 1928.

Ruch Pedagogiczny wychodzi każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Prenumerata roczna	8 zł.	Nabyć można w Administracji „Ruchu Pedagogicznego“ w Krakowie, Rynek Główny 29, II. piętro.
półroczna	4 zł.	
Cena oddzielnego zeszytu 1 zł.	50 gr.	

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł, pół strony 80 zł, ćwierć str. 40 zł, w tekście: cała strona 100 zł, pół strony 60 zł, ćwierć strony 40 zł.

Redaktor: **Dr Henryk Rowid.** Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i redaktor odpowiedzialny: **Władysław Sienko.**

Drukarnia „Szkolnicy“ w Krakowie, Grzegorzeczka 30 -- pod zarządem W. Jarosza.